X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 3)**
z dnia 7 grudnia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 3)

7 grudnia 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Kobosko (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2023) 681, 693, 695, 697, 701, 705, 706 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej), JOIN(2023) 37, COM(2023) 689, 691, 694, 703 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 11 grudnia 2023 r.,

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie uchylenia rozporządzenia (UE) nr 524/2013 i zmiany rozporządzeń (UE) 2017/2394 i (UE) 2018/1724 w odniesieniu do zaprzestania funkcjonowania europejskiej platformy ODR (COM(2023) 647 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/2031 w odniesieniu do wieloletnich programów kontroli występowania, powiadomień dotyczących występowania regulowanych agrofagów niekwarantannowych, tymczasowych odstępstw od zakazów przywozu i wymogów szczególnych dotyczących przywozu oraz ustanowienia procedur ich przyznawania, tymczasowych wymogów dotyczących przywozu roślin, produktów roślinnych i innych przedmiotów wysokiego ryzyka, ustanowienia procedur sporządzania wykazu roślin wysokiego ryzyka, treści świadectw fitosanitarnych, stosowania paszportów roślin oraz w odniesieniu do niektórych wymogów sprawozdawczych w odniesieniu do obszarów wyznaczonych i kontroli występowania agrofagów (COM(2023) 661 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

V. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa

i Rybołówstwa (10–11 grudnia 2023 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2022) 305, COM(2023) 201, 411, 414, 415).

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** minister spraw zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jarosław Lindenberg** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Daniel Mańkowski** wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Domańska**, **Joanna Heger**, **Agata Jackiewicz**, **Monika Włodarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Marcin Fryźlewicz**, **Beata Bińkowska** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych oraz **Dorota Ogryczak** specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Drodzy państwo, myślę, że rozpoczniemy posiedzenie. Mamy dynamiczną sytuację, jeśli chodzi o posiedzenie na sali plenarnej… Licząc się z tym, że możemy mieć jakąś przerwę w obradach – gdyby doszło do głosowań – zaczynamy mimo opóźnienia.

Witam państwa serdecznie.

Mamy kworum, zatem chciałbym otworzyć posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji. Witam panów ministrów, którzy są dzisiaj z nami, oraz towarzyszące im osoby.

Drodzy państwo, zanim przejdziemy do rozpatrywania dzisiejszego porządku dziennego, chcę poinformować, że wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium naszej Komisji. Zgodnie podjęliśmy decyzję o tym, że będziemy powoływali – w ramach naszej Komisji – trzy podkomisje stałe. To będą dwie podkomisje, które już funkcjonowały w poprzedniej kadencji Sejmu – do spraw sprawiedliwej transformacji oraz do spraw wykorzystania środków pochodzących z Unii Europejskiej – oraz trzecia podkomisja do spraw traktatów europejskich. Myślę, że ona będzie szczególnie ważna w kontekście dyskusji, które mamy i mieć będziemy. To są poważne dyskusje, stąd nasza rekomendacja dotycząca powołania takiej podkomisji stałej. Na następnym posiedzeniu Komisji planuję przedstawić państwu do rozpatrzenia oficjalny wniosek prezydium w sprawie powołania podkomisji stałych.

Dodatkowo chciałbym poinformować, że marszałek Sejmu przekazał przewodniczącym wszystkich Komisji pismo z prośbą o przyjęcie planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca przyszłego roku. Bardzo proszę o zgłaszanie propozycji tematów do planu pracy Komisji na adres sekretariatu Komisji do dnia 14 grudnia br.

Czy mają państwo uwagi do dzisiejszego porządku dziennego? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Dziękuję za informację dotyczącą stanowiska prezydium, jeśli chodzi o powołanie podkomisji stałych. Oczywiście z radością przyjmujemy wiadomość dotyczącą planu powołania podkomisji, zwłaszcza tej zajmującej się sprawami traktatów. Jak rozumiem, prezydium Komisji traktuje dyskusje czy prace, które toczą się dzisiaj w Parlamencie Europejskim i w instytucjach europejskich, poważnie. To poważny temat także dla Polski. Niemniej wydaje mi się, że działania ze strony polskiego Sejmu powinny przyspieszyć, powinny przyspieszyć także w kontekście planowanych działań w samej Brukseli. Jak wiemy, Parlament Europejski skierował swoją rezolucje do Rady. Rada, która została wyznaczona do zajęcia się tym tematem – o dziwo, to Rada ds. Środowiska – już niebawem się tym zajmie.

W związku z tym apeluję o przyspieszenie naszych działań, a także o przyspieszenie decyzji dotyczącej powołania podkomisji stałej do spraw traktatów i skierowanie projektu uchwały (druk nr 55) do prac w tej podkomisji. Póki co, jeśli tej podkomisji

nie ma, wnoszę o rozszerzenie porządku obrad o zajęcie się przedmiotem projektu uchwały (druk nr 55), bowiem w dzisiejszym harmonogramie prac nie ma tego tematu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Czy są inne uwagi dotyczące porządku dziennego?

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Sprzeciw.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Pan poseł Truskolaski zgłasza sprzeciw.

Czy są inne głosy? Nie ma głosów. Serdecznie dziękuję. Mamy zatem wniosek o rozszerzenie porządku dziennego o sprawę, o której mówił pan poseł, dotyczącą…

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Czy można ręcznie głosować?

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo proszę. Proszę o sprawdzenie, czy wszyscy państwo mają karty i są gotowi do zalogowania się i głosowania w tej sprawie. Za chwilę otworzę głosowanie. Proszę o upewnienie się, czy możecie państwo głosować z wykorzystaniem kart. Rozumiem, że wszyscy jesteśmy gotowi do głosowania. Zarządzam głosowanie.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku o rozszerzenie porządku dziennego? Kto z państwa jest przeciw? Kto się wstrzymał? Bardzo dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 29 członków Komisji. Za – 8, przeciw – 21 głosów. Stwierdzam, że wniosek o rozszerzenie porządku dziennego został odrzucony.

Drodzy państwo, rozumiem, że tym samym mamy zatwierdzony porządek dzienny. Przechodzimy do pkt I.

Tradycyjnie w pracach naszej Komisji pkt I dotyczy tych dokumentów UE, w stosunku do których prezydium Komisji wnosi o niezgłaszanie uwag. To są następujące dokumenty – jestem zobligowany, żeby przeczytać listę dokumentów, których dotyczy ta prośba prezydium – w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2023) 681, 693, 695, 697, 701, 705, 706 oraz w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. JOIN(2023) 37, C(2023) 7436, 7448, 7583, 7599, COM(2023) 689, 691, 694 i 703. To są dzisiejsze dokumenty.

Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też – zgodnie z wnioskiem prezydium – możemy je przyjąć bez rozpatrywania? Są uwagi. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, w drugim dziale, w drugiej szufladce, do której kierujecie państwo te dokumenty – do których sugeruje się, by nie zgłaszać uwag – mamy szereg wniosków o rejestrację europejskich inicjatyw obywatelskich pod różnymi barwnymi tytułami.

W ostatnich dniach próbowałem uzyskać informację, czy za faktem rejestracji europejskiej inicjatywy obywatelskiej idą jakieś pieniądze, czy to rodzi jakiekolwiek skutki formalno-prawno-finansowe. Wprawdzie niezawodne Biuro Analiz Sejmowych przyjęło moje pytanie i zarejestrowało prośbę o odpowiedź, ale odpowiedź nie mogła być udzielona w terminie, w jakim pan przewodniczący wraz z prezydium raczył wyznaczyć termin tego posiedzenia. W związku z tym, że nie wiemy – czy wiemy – czy są skutki prawno-formalno-finansowe, czy ich nie ma, to sądzę, że wniosek o niezgłaszanie uwag jest przedwczesny. Wprawdzie wiadomo, że co nie jest zabronione, to jest dozwolone i każdy może przejawiać tyle inicjatyw, ile zechce – niech rozkwita tysiąc kwiatów, cytu-

jąc klasyka – ale skoro jest to przedmiotem decyzji, tam, na szczytach eurokołchozu, to z ostrożności procesowej pytam, czy przypadkiem pan, pani nie płaci za to, że się zarejestruje taką inicjatywę. W związku z tym składam wniosek, by nie procedować tego, o czym nie wiemy wszystkiego.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie pośle, zasięgnąłem opinii sekretariatu i po raz kolejny nie zgłosił pan uwag do dokumentów. Miał pan wszystkie dokumenty wysłane w środę, a znowu nie zgłosił pan uwag. Każdy poseł w środę dostaje biuletyn. W tym biuletynie są te dokumenty i można zgłaszać uwagi. Z tego co wiem, z tego co przekazał mi sekretariat, pan nie zgłosił tych uwag, więc pan nie zgłasza uwag do sekretariatu, a na Komisji chce pan zrobić show medialne. To jest oczywiście w pana przypadku uzasadnione.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Proszę nie sądzić innych po sobie.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Panie pośle, ale są jednak pewne procedury. Można było w określonym czasie zgłosić uwagi do tego dokumentu do sekretariatu. Pan tego znowu nie zrobił.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szanowny panie przewodniczący i szanowny panie pośle przedmówco wiceprzewodniczący, staram się odrabiać wszystkie lekcje, które są nam zadawane.

Wczoraj uczestniczyłem w bardzo ciekawym i bardzo pomocnym w naszej pracy szkoleniu, które zaproponowało biuro czuwające nad czystością procedur. W tym szkoleniu, w lwiej jego części, brał udział również pan przewodniczący Kobosko, więc potwierdzi, że kiedy pytałem o tę kwestię, to padła odpowiedź, że, owszem, po ujawnieniu menu najbliższego posiedzenia, najczęściej w godzinach popołudniowo-wieczornych w środy, możemy zgłaszać uwagi albo przed rozpoczęciem posiedzenia, albo na najbliższym posiedzeniu Komisji. Obecnie uczestniczymy właśnie w tym najbliższym posiedzeniu. Co nie jest zabronione, jest dozwolone. Zgłosiłem wniosek o nieprocedowanie dokumentów, o których Wysoka Komisja nie może mieć pełnej wiedzy co do ich skutków formalno-prawno-finansowych.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W tej sytuacji jeszcze tylko zapytam przedstawicieli Biura Analiz Sejmowych o to, kiedy udzielą odpowiedzi na zgłaszane przez pana posła pytania. W jakim terminie?

Ekspert do spraw legislacji z Biura Analiz Sejmowych Marcin Fryźlewicz:

Dzień dobry, Marcin Fryźlewicz, Biuro Analiz Sejmowych.

W tym momencie nie jestem w stanie odpowiedzieć, w jakim terminie, natomiast mogę się dowiedzieć i udzielić odpowiedzi w najbliższym czasie.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Składam wniosek o przegłosowanie wniosku pana posła Brauna, tak, żebyśmy mogli przejść do pracy merytorycznej.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że to jest analogiczna sytuacja jak z inicjatywami obywatelskimi w polskim parlamencie.

Inicjatywę obywatelską ma prawo złożyć sto tysięcy obywateli, aby złożyć inicjatywę europejską, choć w tej chwili dokładnie nie pamiętam, chyba trzeba mieć co najmniej milion podpisów. Nie możemy oczywiście nikomu zaprzeczyć, ani inspirować go do tego, żeby stworzył taką inicjatywę. Po złożeniu inicjatywa jest rozpatrywana przez Komisję Europejską, która może jej nadać bieg, a może pozostawić sprawę bez dalszego biegu. W związku z tym nie widzę, żeby były tu ponoszone jakieś istotne koszty, chyba że to są koszty ponoszone przez samych organizatorów inicjatywy obywatelskiej. Wydaje mi się, że przy tym stanie rzeczy – jeżeli mógłbym coś sugerować panu posłowi – poczekanie na formalną opinię Biura Analiz Sejmowych będzie wystarczającym wyjaśnieniem na tym etapie, to nie będzie hamowało postępu prac Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Panie pośle, bardzo proszę o reakcję. Czy pan podtrzymuje ten wniosek o zdjęcie tych dokumentów?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Chciałbym się tylko upewnić, czy dobrze rozumiem, że mój wielce czcigodny kolega zaproponował, żeby Komisja głosowała przyjęcie kota w worku, nieprawdaż, panie pośle? Pan nie wie, ale pan chce, żebyśmy na wszelki wypadek wszyscy głosowali za. Pan poseł przewodniczący Grzyb wyraził opinię – jak zaznaczył, jego osobistą opinię – i z całym szacunkiem to nie jest opinia BAS. Chciałbym podkreślić, że Biuro Analiz Sejmowych ląduje niejako między młotem a kowadłem. Chciałbym podkreślić niezawodność biura i w żadnym wypadku nie kieruje mojego oskarżycielskiego palca w stronę BAS. Jestem bardzo wdzięczny za tę niezawodność. Upieram się – nie głosujmy nad czymś, o czym nie mamy pełnej wiedzy.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Zalewski, potem pan poseł Płażyński.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050-TD):

Mam zaufanie zarówno do instytucji unijnych, jak i do tych mechanizmów, o których teraz rozmawiamy. Proponuję, abyśmy nie blokowali naszej pracy, przeszli do głosowania i podjęli decyzję.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Zgadzam się z posłem Grzybem. Wydaje mi się, że nie ma tu jakichś ukrytych kosztów, a jeżeli są, to jest to po prostu praca urzędników, którzy muszą prowadzić te wnioski. Sam dokument jest natomiast dokumentem o znaczeniu marginalnym dla naszej Komisji, dlatego dziwię się, że jest taki spór. Wydaje mi się, że w niektórych wypowiedziach pojawia się coraz więcej emocji.

Panie przewodniczący, nie wiem, co mogłoby stać na przeszkodzie, żeby w sprawie tego dokumentu nie decydować – skoro poseł Braun ma wobec niego wątpliwości i chciałby mieć więcej dokumentów w tym zakresie – czy jest to dokument, który opinia będzie traktowała jako dokument do zaopiniowania, czy bez opiniowania. Może po prostu wyłączmy ten dokument, póki nie otrzymamy wyjaśnień z Biura Analiz Sejmowych w tym zakresie, żeby pan poseł Braun nie miał żadnych wątpliwości.

Tak jak mówię, to nie jest żaden kluczowy dokument i nic nie blokuje prac Komisji. Jeżeli jakiś poseł ma wątpliwości, chce więcej dokumentów… Z tego co słyszę, nie było żadnych naruszeń terminów czy formalności, więc dziwię się, dlaczego nie mielibyśmy się zachować w taki sposób, aby każdy poseł w ramach działania tej Komisji miał pewność, że będzie otrzymywał wszelkie dokumenty, jeżeli tylko o nie poprosi.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Osobiście przychylam się do tego wniosku. Gdyby tylko pan poseł był łaskaw sprecyzować, których dokładnie dokumentów dotyczy pana wniosek, to zdejmiemy dzisiaj ich rozpatrywanie.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Precyzuję, panie przewodniczący.

Na karcie, którą otrzymaliśmy jako drugą w pliku dokumentów, w dziale drugim, z przywołaniem art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy pkt 2 – Wniosek o rejestrację europejskiej inicjatywy obywatelskiej zatytułowanej „EU Live Bus Stop Info", pkt 3 – Wniosek o rejestrację europejskiej inicjatywy obywatelskiej „Utworzenie europejskiego urzędu ds. środowiska", pkt 4 – Decyzja wykonawcza Komisji w sprawie wniosku o rejestrację europejskiej inicjatywy obywatelskiej „I'm going European" i pkt 5 – Wniosek o rejestrację europejskiej inicjatywy obywatelskiej „Trust and Freedom". To wszystko, co mieści się w tej kategorii, w mojej świadomości prawno-ustrojowej jest niejasne.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Zatem, żeby rozwiać potencjalne wątpliwości, które pan poseł zgłosił, dzisiaj wycofujemy te dokumenty. Dostałem informację, że Biuro Analiz Sejmowych będzie w stanie w ciągu tygodnia przedstawić nam odpowiedzi.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Panie przewodniczący, zwrócę tylko jeszcze uwagę, że argumentacja pana posła Płażyńskiego, który niejako przyszedł mi w sukurs, jest moim zdaniem obciążona wadą. On stwierdza, że to są dokumenty nieważne, są nieistotne dla naszego działania. Skoro są nieistotne, to czemu się nimi zajmujemy? Czy nie szkoda pracy Wysokiej Komisji, żeby procedować coś, co i tak nie ma żadnego znaczenia?

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Właśnie o tym decydujemy.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dokładnie tak, właśnie o tym decydujemy. Zapadła decyzja, zatem zamykam rozpatrywanie pkt I z tą uwagą i prośbą do BAS-u o opinię.

Przechodzimy do pkt II dotyczącego informacji o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 11 grudnia 2023 r. Rząd reprezentuje minister spraw zagranicznych pan Szymon Szynkowski vel Sęk oraz minister Jarosław Lindenberg, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę panów ministrów o przedstawienie informacji.

Minister spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, wstępny porządek obrad posiedzenia Rady ds. Zagranicznych w dniu 11 grudnia nie zawiera projektów aktów ustawodawczych. Planowane jest omówienie przez Radę następujących tematów: agresja Rosji wobec Ukrainy, sytuacja w Izraelu i regionie Sahel oraz zewnętrzny wymiar bezpieczeństwa ekonomicznego. Na marginesie Rady są planowane spotkania z liderką białoruskiej opozycji Swiatałaną Cichanouską oraz z ministrem spraw zagranicznych Republiki Armenii Araratem Mirzojanem. Bezpośrednio po posiedzeniu Rady odbędzie się spotkanie ministerialne UE z partnerstwem wschodnim.

Szanowni państwo, reprezentując MSZ i polski rząd na Radzie ds. Zagranicznych zwrócę uwagę, że trwająca już prawie dwa lata wojna w Ukrainie przeszła w fazę pozycyjną. Ukraina znajduje się w trudnym położeniu. Obserwujemy rozwój wydarzeń na linii frontu. Nasze wspólne działania wspierające Ukrainę z jednej strony przynoszą wymierne rezultaty, z drugiej strony, w najbliższej perspektywie, mogą się okazać niewystarczające do osiągnięcia znaczących sukcesów na froncie. Polska podkreśli, że konieczne są działania, żeby uniknąć zmęczenia wojną. Podkreślimy, że konieczne

jest utrzymanie wysokiego poziomu finansowania pomocy wojskowej dla Ukrainy przez państwa członkowskie. Jednocześnie wskażemy na to, że przedmiotem uzgodnienia grudniowej Rady Europejskiej powinna być kwestia długoterminowego instrumentu pomocy ekonomicznej dla Ukrainy – tak zwanego Ukraine Facility – w ramach trwających negocjacji o przeglądzie wieloletnich ram finansowych.

Podczas grudniowej Rady Europejskiej potrzebne jest również osiągnięcie kompromisu w sprawie utworzenia w ramach Europejskiego Instrumentu na Rzecz Pokoju dodatkowej koperty finansowej dedykowanej Ukrainie. Jesteśmy największym beneficjentem tego instrumentu na rzecz pokoju. To jest sprawdzony instrument szybkiego dostarczania pomocy wojskowej dla Ukrainy przez państwa członkowskie UE. Jesteśmy beneficjentem, bo przypomnę, że w ramach tego instrumentu udzielając pomocy finansowej, dostajemy rekompensatę za udzielaną pomoc. Chodzi oczywiście o częściową rekompensatę.

Ten instrument powinien zachęcić państwa członkowskie do przekazywania sprzętu siłom zbrojnym Ukrainy. Apelujemy o zwiększenie produkcji amunicji, sprzętu wojskowego, aby możliwe było zapewnienie bezpieczeństwa Polsce i udzielanie pomocy sąsiadom. Przedstawiciel Polski odniesie się również do unijnej polityki sankcyjnej. Sankcje wobec Rosji przynoszą wymierne rezultaty. Ten wysiłek powinien być kontynuowany. Z zadowoleniem przyjmujemy rozpoczęcie negocjacji nad dwunastym pakietem sankcji. Mam ambitne postulaty. W przeszłości postulaty Polski były w wielu kwestiach spełniane, realizowane. Opowiadamy się w tej chwili za ambitnym pakietem i jak najszybszym jego przyjęciem. Podkreślimy konieczność nałożenia przez UE dodatkowych sankcji na Białoruś, tak żeby one były zsynchronizowane z rosyjskimi, co ograniczy możliwość ich obchodzenia.

Szczególną wagę przywiązujemy do skutecznego zapobiegania obchodzeniu sankcji. Przypomnijmy o konieczności szerszego stosowania wprowadzonych do porządku prawnego, między innymi z polskiej inicjatywy, mechanizmów zapobiegających obchodzeniu sankcji przez podmioty z państw trzecich.

Zwrócimy uwagę, że po ponad kilkumiesięcznej przerwie Rosja wznowiła ataki na ukraińską infrastrukturę energetyczną, co sygnalizuje jej plany na nadchodzącą końcówkę jesieni i zimę. Musimy być przygotowani na powtórkę sytuacji z ubiegłego roku. Z niepokojem obserwujemy zintensyfikowane ostrzały rakietowe skierowane przeciwko obiektom o charakterze cywilnym, infrastrukturze krytycznej, ze szczególnym uwzględnieniem infrastruktury energetycznej.

Rosja kolejny raz dąży do wywołania poważnego kryzysu humanitarnego poprzez odcięcie ludności cywilnej od źródeł energii i dostępu do wody w okresie zimowym. Usiłuje uzyskać przewagę, która pozwoli jej na złamanie woli walki Kijowa. My zaś robimy wszystko, co w naszej mocy, by tak się nie stało. Polska uczestniczy w pracach grupy koordynacyjnej G7 Plus w sprawie pomocy energetycznej dla Ukrainy.

Temat rozszerzenia Unii Europejskiej nie stanowi przedmiotu obrad Rady ds. Zagranicznych, Rady ds. Ogólnych. Tu poczynię pewną uwagę na końcu mojego wystąpienia w tej sprawie, niemniej w przypadku poruszenia tego tematu podczas posiedzenia podkreślimy, że strategicznym interesem jest wspieranie przystąpienia Ukrainy do UE. To jest jeden z kluczowych warunków długoterminowej stabilności i trwałego pokoju w całej Europie. To znacząco poprawi dobrobyt Europy i jej globalną pozycję gospodarczą w przyszłości. Oczekujemy, że grudniowa Rada Europejska podejmie historyczną i strategiczną decyzję o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych z Ukrainą. To ma kluczowe znaczenie dla zapewnienia wiarygodności UE, a także dla wzmocnienia naszego bezpieczeństwa i stabilności. Uważamy, że ramy otwartych negocjacji akcesyjnych są dobrą przestrzenią do tego, żeby definiować polskie interesy w kontekście procesu rozszerzenia, a także dyskutować o potencjalnych zagrożeniach z tego wynikających, które mogą się ujawnić w trakcie prowadzenia negocjacji akcesyjnych. Warto te negocjacje otworzyć, żebyśmy znajdowali się już w tych formalnych ramach definiowania ryzyk i odpowiedniego przeciwdziałania potencjalnym ryzykom. Wspieramy jak najszybsze otwarcie tych negocjacji, także z tego powodu.

Przedstawiciel Polski podkreśli, że Polska popiera formułę pokoju zaproponowaną przez prezydenta Zełenskiego. Zgłosiliśmy chęć udziału we wszystkich grupach roboczych i objęliśmy wspólnie z Danią współprzewodnictwo w punkcie trzecim, który dotyczy bezpieczeństwa energetycznego.

Chciałem także podkreślić, że przy każdej okazji wskazujemy, że sprawcy wszelkich zbrodni międzynarodowych popełnionych na terytorium Ukrainy lub przeciwko niej, w tym zbrodni wojennych, zbrodni agresji, winni być sądzeni przed właściwymi sądami. Takie próby są warunkiem zapewnienia trwałego pokoju w przyszłości. Wspieramy pracę istniejących instytucji, takich jak Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, Międzynarodowy Trybunał Karny, Europejski Trybunał Praw Człowieka, ale angażujemy się także w stworzenie nowych mechanizmów. Dołączyliśmy do 32 innych krajów, składając deklarację interwencji w sprawie Ukrainy w związku z zarzutami o ludobójstwo na podstawie Konwencji ONZ o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa z 1948 r.

Zgłosiliśmy także interwencję strony trzeciej w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w sprawie wniosku Ukrainy w sprawie naruszeń praw człowieka popełnionych przez Rosję podczas obecnej wojny napastniczej. Musimy pamiętać, że zbrodnia agresji, która zapoczątkowała konflikt na Ukrainie, pozostaje niestety poza jurysdykcją Międzynarodowego Trybunału Karnego. Z tego powodu popieramy ideę powołania nowego trybunału, który miałby kompetencje do osądzenia tej zbrodni. Działamy w tym kierunku, nie określając w tej chwili szczegółowego sposobu, w jaki ten Trybunał ma zostać utworzony, ani też jego mandatu. Ponadto popieramy wszelkie wysiłki na rzecz ustanowienia międzynarodowego mechanizmu wypłaty odszkodowań za szkody wyrządzone przez rosyjską inwazję na Ukrainę. Przystąpiliśmy do rozszerzonego częściowego porozumienia w sprawie rejestru szkód na rzecz Ukrainy, przyjętego na szczycie Rady Europy w Rejkiawiku. Postrzegamy utworzenie rejestru jako pierwszy krok w kierunku międzynarodowego mechanizmu odszkodowań dla ofiar rosyjskiej agresji.

Szanowni państwo, odnośnie do kwestii sytuacji w Izraelu i w regionie, czyli pkt 2 posiedzenia, ta dyskusja będzie już piątą w tym gremium w okresie nieco ponad dwóch miesięcy. Od października odbyły się też dwa nadzwyczajne nieformalne spotkania Rady poświęcone eskalacji sytuacji na Bliskim Wschodzie. To potwierdza duże zainteresowanie UE i jej państw członkowskich przywróceniem spokoju w regionie. Popieramy wszystkie inicjatywy dyplomatyczne, które zmierzają w tym kierunku.

Szanowni państwo, chciałem powiedzieć, że popieramy propozycję zwołania międzynarodowej konferencji pokojowej, której celem będzie wdrożenie rozwiązania dwupaństwowego opartego o międzynarodowo uzgodnione parametry. Jakiekolwiek konkretne działania prowadzące do organizacji konferencji będą mogły zostać podjęte po zakończeniu wojny. Polska aktywnie uczestniczy w dyskusji na temat tego, jak powinien wyglądać dzień po zakończeniu działań wojennych w Strefie Gazy. Polska wyrazi w tym kontekście zaniepokojenie najnowszą sugestią władz izraelskich dotyczącą utworzenia po wojnie strefy buforowej wewnątrz Strefy Gazy. To oznaczałoby zmniejszenie bardzo małego i przeludnionego terytorium enklawy i spotęgowało jej strukturalne problemy. Wyrazimy także rozczarowanie tym, że nie udało się przedłużyć tygodniowego zawieszenia broni, które wygasło o północy 30 listopada. Wcześniej wielokrotnie apelowaliśmy w rozmowach wielostronnych i dwustronnych z partnerami o niezbędną przerwę w działaniach zbrojnych. Pozwoliłoby to na zwiększenie pomocy humanitarnej dla ludności cywilnej Gazy i na uwolnienie przynajmniej części zakładników przetrzymywanych w enklawie. Podczas tymczasowego zawieszenia broni uwolniono dwie obywatelki Rzeczypospolitej Polskiej.

Polska zwróci uwagę, że wznowienie walk z początkiem grudnia oraz wzmocnienie intensywności działań zbrojnych znacznie pogorszyło sytuację humanitarną ludności cywilnej. Podkreślimy potrzebę dalszego przekonywania Izraela do zwiększenia wysiłków na rzecz ochrony ludności cywilnej w Strefie Gazy. Niezmiennie uznajemy prawo Izraela do odpowiedzi militarnej na atak 7 października, ale odpowiedź ta powinna pozostać zgodna z prawem międzynarodowym i międzynarodowym prawem humanitarnym.

Poinformujemy także o decyzji w sprawie kolejnych wpłat na programy i agendy ONZ, które pomagają Palestyńczykom na miejscu. Zdecydowaliśmy o dodatkowych wpłatach z przeznaczeniem na program żywnościowy, fundusz ONZ na rzecz dzieci oraz agencję ONZ wspierającą palestyńskich uchodźców.

W kwestii Sahelu dyskusja Rady będzie nawiązywać do konkluzji Rady Europejskiej z października 2023 r. Szefowie państw i rządów wyrazili zaniepokojenie ciągłym pogarszaniem się bezpieczeństwa oraz sytuacji humanitarnej i politycznej w Sahelu, którego stabilność ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa i dobrobytu ludności mieszkającej w regionie, a także dla UE. Rada Europejska zwróciła się do Wysokiego Przedstawiciela oraz Komisji o przedstawienie możliwości dostosowania działań Unii do obecnej sytuacji w regionie.

Polska stoi na stanowisku, że kierowane do tego regionu partnerstwa polityczne, współpraca rozwojowa i pomoc humanitarna UE muszą być realizowane w poszanowaniu wartości demokratycznych i praw człowieka. W naszej ocenie decyzja nowych przywódców – liderów junt wojskowych w regionie – dotycząca tego, z kim się sprzymierzyć, będzie miała wpływ nie tylko na Sahel, lecz także na bezpieczeństwo regionalne i międzynarodowe. W tym kontekście wyraźnym zagrożeniem jest Rosja. Szczególną wagę przywiązujemy do dialogu pomiędzy organizacjami afrykańskimi, europejskimi i międzynarodowymi. Jesteśmy przekonani, że współpracując z narażonymi na niebezpieczeństwo społecznościami w regionie Sahelu, kraje sąsiadujące budują własną odporność. To jest przykład podejścia lokalnego, które warto wspierać.

W pkt 4, czyli zewnętrznym wymiarze bezpieczeństwa ekonomicznego, podczas posiedzenia Rady jest planowana dyskusja nawiązująca do przedstawionego 20 czerwca wspólnego komunikatu Komisji Europejskiej i Wysokiego Przedstawiciela w sprawie europejskiej strategii bezpieczeństwa gospodarczego. Zasadniczo popieramy zapisy europejskiej strategii bezpieczeństwa gospodarczego, jednak uważamy, że konieczna jest właściwa diagnoza sytuacji gospodarczej UE.

Pozytywnie oceniamy zaproponowany przez Komisję Europejską zakres instrumentów do budowy odpornej gospodarki. Kluczowym aspektem bezpieczeństwa gospodarczego jest bezpieczeństwo energetyczne – to jeden z priorytetów, przygotowywanej przez Polskę, prezydencji w 2025 r. Musimy całkowicie odłączyć się od dostaw rosyjskich towarów i uniknąć kolejnego uzależnienia od surowców krytycznych.

Podkreślamy, że dla zachowania konkurencyjności jest ważna neutralność technologiczna i prawo państw członkowskich do decydowania o swoim koszyku energetycznym. To też jest ważny element w kontekście zaproponowanych potencjalnych zmian traktatowych, które miałyby przenieść kompetencje do decydowania o miksie energetycznym państw członkowskich na poziom unijny. Uważamy, że w polskim przypadku energia jądrowa może i powinna odegrać ważną rolę w transformacji energetycznej, ponieważ same źródła odnawialne nie mogą być odpowiedzią na wszystkie wyzwania. Oczekujemy, że prawo do wyboru i kształtowania koszyka energetycznego zostanie Polsce zagwarantowane i zabezpieczone w ramach unijnych ram prawnych.

W opinii Polski strategia nie powinna prowadzić do dalszego łagodzenia zasad pomocy publicznej i wpadania w pułapkę protekcjonizmu. Naszym priorytetem powinno być przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom w handlu międzynarodowym oraz reforma systemu Światowej Organizacji Handlu. Takie podejście realizujemy w ramach inicjatywy Trójmorza, która jest wewnątrzunijną platformą regionalną promującą rozwój łączności infrastrukturalnej w obszarach transportu, energii i cyfryzacji. W ramach inicjatywy Trójmorza promujemy kontakty między UE a krajami partnerstwa wschodniego i Bałkanów Zachodnich.

Panie przewodniczący, jestem do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o ewentualne pytania, ale z pewnym zdziwieniem skonstatowałem, że Komisja jak dotąd nie wystąpiła o przedstawienie przez nas stanowiska – jak to zwykle było w zwyczaju – jakie zamierzamy zająć podczas Rady ds. Ogólnych, która ma miejsce już dzień po Radzie ds. Zagranicznych, czyli we wtorek. Zwykle, wedle mojej pamięci, taką informację przedstawialiśmy i oczywiście zawsze jesteśmy gotowi ją przedstawić. To samo dotyczy kwestii przygotowań do spotkania Rady Europejskiej.

Rada Europejska będzie miała miejsce w czwartek i w piątek w przyszłym tygodniu. Zwykle jest tak, tradycyjnie, że ten jeden tydzień grudnia jest bardzo intensywny. Taki będzie ten przyszły tydzień, bo pojawiają się ważne tematy podczas posiedzeń zarówno Rady ds. Zagranicznych, jak i Rady ds. Ogólnych, a później konkluzją jest Rada Europejska. Oczywiście jesteśmy gotowi przedstawić informacje w tym obszarze.

Mogę powiedzieć, że z jednej strony z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że podczas Rady ds. Ogólnych wbrew pierwotnym założeniom nie zostanie poddana pod obrady – zgodnie z art. 48 traktatu o UE – kwestia przekazania Radzie Europejskiej propozycji PE dotyczącej zmian traktatowych. Jest szereg powodów do tego. Jeżeli państwo będziecie zainteresowani tym, dlaczego taka decyzja została podjęta, to oczywiście z wielką chęcią się tym podzielę z Komisją, bo uważam, że to jest ważna sprawa.

Natomiast decyzja zapadła i uważam, że moim obowiązkiem jest podzielić się z państwem posłami, z Wysoką Komisją, tym, jak wyglądają te plany. Ta kwesta będzie przedmiotem decyzji Rady ds. Środowiska, która odbędzie się 18 grudnia w ramach punktów A, a więc punktów niepodlegających dyskusji. Pan poseł Braun odnosił się do takiej analogicznej listy punktów, która ma miejsce podczas obrad tej Komisji. Jest też taka lista punktów A podczas obrad Rady. One zwykle dotyczą spraw mniej istotnych, o charakterze technicznym.

Szanowni państwo, do takiej kategorii zakwalifikowano zmiany traktatowe obejmujące całą szeroką kategorię, cały szeroki wachlarz zmian, procedowany po raz pierwszy w historii na podstawie art. 48 z inicjatywy PE. W ten sposób jest tworzony precedens. Precedens niezwykle niebezpieczny, który oceniamy krytycznie. To nie jest sprawa techniczna i nie powinna być jako taka procedowana podczas Rady ds. Ogólnych. Takie stanowisko zamierzam wyrazić i chciałem, żeby państwo, Wysoka Komisjo, o tym wiedzieli, mieli tego świadomość.

Panie przewodniczący, ostatnia sprawa. W przygotowywanym w tej chwili posiedzeniu Rady Europejskiej… Tak jak powiedziałem, zawsze jestem do dyspozycji, żeby przedstawić państwu szczegóły, ale o jednym elemencie chciałem dzisiaj powiedzieć. Pierwotnie był plan, żeby po przekazaniu sprawy przez Radę ds. Ogólnych to Rada Europejska 14–15 grudnia zajęła się tą kwestią. Zmieniono ten plan, przesuwając pierwszą decyzję Rady na Radę ds. Środowiska, Radę ENV, w dniu 18 grudnia. Natomiast tym, co wymaga państwa uwagi i wiedzy, jest fakt, że w proponowanych w tej chwili dokumentach – które są dyskutowane jako element wstępnych propozycji konkluzji Rady Europejskiej – są proponowane zapisy, przeciwko którym polski rząd zdecydowanie oponuje. Zapisy łączące rozszerzenie UE z kwestiami reformy traktatów, uzależniające de facto kwestie dotyczące rozszerzenia ze zmianą traktatów i jednocześnie zapisy, w których mówi się o tym, że wiosenna Rada Europejska powinna podejmować dalsze decyzje w tej sprawie.

W tej chwili mamy dość jasny kalendarz proponowanych działań. Proponowany kalendarz jest taki, żeby Rada Europejska przyjęła zapisy łączące rozszerzenie z reformą traktatów i zapowiedziała wiosenną Radę Europejską, która miałaby zająć się tymi zmianami. Na spotkaniu Rady ds. Środowiska 18 grudnia, Rada ma przekazać to na poziom Rady Europejskiej jako element techniczny, bez dyskusji w punkcie A, czyli kategorii dokumentów i decyzji. Mamy do czynienia z kontynuacją procesu procedowania propozycji PE dotyczących niebezpiecznych, ważnych, daleko idących zmian traktatowych.

Uważałem, że w moim obowiązku jest też przy tej okazji – a nie bardzo widziałem inną – podzielić się tą wiedzą z Wysoką Komisją, z panem przewodniczącym. Jak państwo wiecie, chciałem też podzielić się tą wiedzą z panem marszałkiem. Podzielę się nią oczywiście w taki czy inny sposób. Za pośrednictwem Komisji jako organu Sejmu chciałem państwu tę wiedzę przekazać. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czy pan minister Lindenberg chce uzupełnić wypowiedź pana ministra?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jarosław Lindenberg:

Nie, myślę, że pan minister wyczerpał temat.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Serdecznie dziękuję. Dziękuję panom ministrom.

Drodzy państwo, otwieram dyskusję w tej sprawie. Pan poseł Braun jako pierwszy.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szanowni państwo, jestem wstrząśnięty tym, że pan minister udziela nam na Komisji do spraw eurokołchozowych informacji na temat kluczowych zagadnień polskiej polityki zagranicznej, która stoi, właśnie w tych dniach, już nie wobec widma, ale realnego, kompletnego bankructwa polityki ostatnich lat. Pan minister – tak wynika z informacji – przeoczył, że już nie dywanik został wam wyrwany spod stóp, ale grunt się usunął, skoro amerykański senat zapalił czerwone światło dla dalszego subsydiowania reżimu kijowskiego.

Pierwszy, najbardziej obszerny punkt pańskiej informacji świadczy o tym, że pan – ignorując zmieniający się kontekst międzynarodowy – wybiera się do Brukseli po to, żeby dalej być bardziej papieskim od papieża, bardziej prezydenckim od prezydenta amerykańskiego. Zamierza pan dalej być czołowym adwokatem upadłej sprawy ukraińskiej i – co gorzej – zamierza pan pogłębiać uwikłanie Polski w tę wojnę. Zamierza się pan spotykać z agentami innych reżimów działającymi na kierunku wschodnim. Zamierza pan, panie ministrze, upominać się o to, żeby w ukraińską studnię bez dna sypać jeszcze więcej pieniędzy. Gdzie tu jest polski interes narodowy? Gdzie jest polska racja stanu? Czy pan chociaż marginalnie wspomni o kryzysie – choć to mało powiedziane, lepiej powiedzieć – kompletnym bankructwie waszej polityki wschodniej na kierunku Kijów. To bankructwo wyraża się sytuacją na naszej granicy południowo-wschodniej – na Podkarpaciu, Chełmszczyźnie, Lubelszczyźnie. Czy pan zamierza być adwokatem Zełenskiego i jego ludzi, czy może jednak przyjmie pan wreszcie rolę adwokata polskich obywateli, w tym nie tylko transportowców, rolników, ale wszystkich, którzy prawidłowo postrzegają hierarchię obowiązków MSZ.

Zajrzałem na stronę Sejmu i nie znajduję posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych. Żadne posiedzenie nie jest zaplanowane. Prawdę mówiąc, to, co pan minister wygłosił, kwalifikuje się chyba na dużą debatę parlamentarną. Inni wykonują zwrot przez rufę, chorągiewki odwracają się na wietrze historii, a Polska będzie jak zwykle w ariergardzie wielkiej armii osłaniać odwrót Napoleona spod Moskwy. Myślę, że trzeba się temu wyraźnie sprzeciwić. Myślę, że z mojej strony prawidłowe będzie złożenie wniosku o odrzucenie tej informacji przez Komisję, wniosku o to, by Komisja nie zgodziła się na to, by pan minister z taką agendą w punkcie pierwszym jechał do Brukseli.

Panie przewodniczący, myślę, że z pańskiej strony zasadne byłoby przekierowanie tej tematyki na Komisję Spraw Zagranicznych i wywołanie debaty parlamentarnej przez prezydium Sejmu na temat zasadniczych kierunków polskiej polityki zagranicznej.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Rozumiem, że pan zgłosił wniosek. Za chwilę przejdziemy do wniosku dotyczącego odrzucenia stanowiska, ale jesteśmy w trakcie dyskusji. Mam jeszcze dwa zgłoszenia dwóch panów posłów.

Chciałbym przy tej okazji zaapelować do pana posła. Niezwykle cenimy kwiecistość pana wypowiedzi i piękny język, którego pan używa. Moim zdaniem użycie określenia „reżim kijowski" czy „reżim ukraiński" wykracza poza swobodę używania określeń kwiecistych. Eurokołchoz dla wielu osób jest publicystycznym określeniem, do którego pan poseł ma prawo, choć mnie osobiście dziwnie to brzmi, wywołuje skojarzenia, które, moim zdaniem, są kompletnie nie na miejscu. To jest moje zdanie. Natomiast reżim w przypadku władzy, która została wybrana w sposób demokratyczny i rządzi w sposób demokratyczny w sytuacji realnej napaści na ten kraj i obrony naszego sąsiada przed napaścią rosyjską, wydaje mi się jednak przekroczeniem cienkiej czerwonej linii.

Proszę pana posła Szłapkę o zabranie głosu.

Poseł Adam Szłapka (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jest jakaś duża przewrotność w tym, że pan poseł Braun wyzywa kogoś od agenta obcego reżimu.

Panie ministrze, mam szczegółowe pytanie do pana informacji dotyczącej punktu pierwszego, ważnego także z punktu widzenia Polski, pomocy Ukrainie i potem w dalszej konsekwencji procesu rozszerzenia. Pan przed kilkoma dniami spotykał się z ministrem spraw zagranicznych Węgier, a jak wiemy, stanowisko Węgier jest niezgodne ze stanowiskiem polskim, zarówno jeśli chodzi o proces rozszerzenia – są formułowane wątpliwości – jak i długoterminowego wsparcia finansowego. Czy w ramach tego spotkania panowie o tym rozmawialiście? Czy udało się w jakiejś mierze przekonać stronę węgierską do zbliżenia się z naszym stanowiskiem? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Czerniak.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, pan mówił w informacji o tym, że grupa partnerstwa wschodniego będzie się spotykała. W związku z tym mam pytanie, panie ministrze… ma pan podzielną uwagę, rozumiem. Nie spodziewał się pan, że to pytanie będzie ze strony prezydium, rozumiem, ale nie chodzi o wagę prezydium. Chodzi o to, żeby pan przedstawił informację dotyczącą partnerstwa wschodniego.

Jak to partnerstwo się dzisiaj rozwija? Przypomnę nam wszystkim, że to była przecież inicjatywa polskiej dyplomacji w 2009 r. poparta przez Szwecję. Jakie są dzisiaj konkretne propozycje działań w tym zakresie? Korzystając z tej informacji, chciałbym zapytać, jakie są postanowienia w stosunku do Białorusi? Czy Białoruś została zawieszona w tym partnerstwie wschodnim, czy też wykluczona w związku z sankcjami…

Panie ministrze, bo nie wiem, czy mam mówić. Konsultuje pan, rozumiem, ale konsultacje można przeprowadzić po wysłuchaniu pytania.

Panie ministrze, podał pan kwestię dotyczącą punktu A, która będzie przedmiotem obrad, że to nie będzie dyskutowane w agendzie Rady ds. Zagranicznych czy też Ogólnych – którejś z tych Rad. Przypomnę panu również, że właśnie w kontekście rozpatrywania punktu A była kwestia przedłużenia umowy między Ukrainą a UE, a dotyczyła zezwoleń. Na moje pytanie, czy to jest prawdą, że ten punkt, kiedy przedłużano umowę między Ukrainą a UE dotyczącą zezwoleń do 2024 r., był właśnie na liście A? Kto był wtedy reprezentantem strony polskiej? Czy reprezentant strony polskiej kwestionował, że przedłużenie tej umowy jest przyjmowane bez dyskusji, jak już mówimy o wadze problemów i punkcie A w tym kontekście. Czy mógłby pan odpowiedzieć? Zadałem to pytanie podczas dyskusji dotyczącej informacji Prezesa Rady Ministrów dotyczącej strajku przewoźników czy też rolników na granicy polsko-ukraińskiej. Pan poseł Braun określa takie krainy geograficzne jak Chełmszczyzna, Lubelszczyzna. Sugerowałbym jednak, panie pośle, żeby się pan semantycznie troszeczkę douczył – przepraszam za słowo – bo to są historyczne nazwy. Niektóre z nich już nie funkcjonują.

Wracając do mojego głównego pytania… Jak było, panie ministrze? Pan przedstawił taką szeroką informację w sprawie polityki zagranicznej. Jak było w kontekście przedłużenia umowy dotyczącej zezwoleń na przewozy towarowe? Efektem tego są protesty przewoźników na granicy polsko-ukraińskiej: Hrebenne, Dorohusk, Korczowa, Medyka. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Pan poseł Przydacz i pan poseł Grzyb. Pan poseł Joński w następnej kolejności. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Krótko, tylko taka informacja dla pana posła Brauna. Wczoraj miało miejsce posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, na którym został przedstawiony plan prac.

Jednym z elementów – zresztą zgłoszonym przeze mnie – jest pogłębiona dyskusja na temat polityki wschodniej, polityki bezpieczeństwa. Toczy się dyskusja w ramach Komisji Spraw Zagranicznych.

Drugie słowo komentarza. Z uznaniem odnotowuję stanowisko pana przewodniczącego dotyczące obrony, także i semantyki języka, jeśli chodzi o nazwę rządu w Kijowie, jako rządu w pełni demokratycznego. Nazywanie go reżimem kijowskim wydaje mi się również niestosowne. Równie niestosowne wydaje mi się, panie przewodniczący, nazywanie demokratycznego rządu polskiego reżimem pisowskim, a niektórzy z kolegów pana formacji, pana koalicji, dopuszczają się takich słów. Liczę, że pan przewodniczący będzie bronił nie tylko władz demokratycznych w Kijowie, ale także demokratycznego rządu polskiego – tego, który funkcjonował, i tego, który funkcjonuje w tym momencie.

Moje pytanie do ministra spraw zagranicznych dotyczy kwestii procedowanej zmiany traktatu. Gdyby pan minister był uprzejmy wytłumaczyć czy przedstawić Wysokiej Komisji pokrótce, jak wygląda ta procedura. W wielu głosach ze strony lewicowo-liberalnej podkreśla się, że to jest w zasadzie jeden z wielu głosów, który wypływa z PE i nie ma w tym nic nadzwyczajnego. To jest jedna z wielu rezolucji czy sprawozdań. Takie słowa słyszałem z ust posłów Koalicji Obywatelskiej zajmujących się polityką europejską, polityką zagraniczną – czyli w jakimś sensie traktujących się jak ekspertów – że nie ma w tym nic nadzwyczajnego, a jedynie strona centroprawicowa podkreśla wagę tej zmiany. Gdyby pan minister był uprzejmy wskazać, czy to jest jeden z wielu głosów, czy jest coś specyficznego w tej procedurze zaproponowanej przez PE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Może w sukurs tym sprawom, które zostały tutaj przedstawione, chciałbym powiedzieć, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej działa na podstawie ustawy, a nie na podstawie regulaminu Sejmu. Zakres kompetencji, który został powierzony Komisji Europejskiej w pełni odzwierciedla informacje, które przedstawił pan minister. Możemy oczywiście dyskutować co do zawartości merytorycznej, natomiast Komisja jest uprawniona zabierać głos w tej sprawie, co wcale nie oznacza, że doroczna informacja o kierunkach polskiej polityki zagranicznej nie powinna się odbyć w polskim parlamencie. Z tym się absolutnie zgadzam.

Wydaje mi się, że powinniśmy mieć pełną świadomość co do kwestii, którą poruszył pan minister Przydacz. Na koniec każdej kadencji Komisja do Spraw Konstytucyjnych PE przygotowuje raport, który częstokroć nazywaliśmy pogłębianiem integracji europejskiej przez Komisję Spraw Konstytucyjnych. Takie postulaty padały na koniec poprzednich dwóch kadencji, które pamiętam, przy czym ten jest szerszy co do zakresu, bo wypływa też z tego, co stało się pokłosiem konferencji dotyczącej przyszłości UE. To wcale nie oznacza, że ten raport będzie podstawą programu prac ewentualnego konwentu, czy przyszłej konferencji międzyrządowej. Nie lekceważę stanowiska PE, ale myślę, że na tej kanwie zasadne jest to, co zaproponowaliśmy jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu. Chodzi o to, aby w ramach pakietu demokratyzującego polski parlament informacje dotyczące sprawozdań – na przykład z posiedzenia Rady Europejskiej – były przedstawiane *in pleno*. To nie jest coś, co jest obecne w polskim parlamencie. Tak samo program legislacyjny Komisji Europejskiej na kolejny rok. Wydaje się, że powinien być przedmiotem takiej debaty, bo z niego wypływa wszystko, co jest później przedmiotem naszych debat i kontrowersji.

Program pracy na kolejną kadencję, opracowany przez Komisję Europejską, nigdy nie był przedmiotem debaty generalnej w polskim parlamencie. To są takie elementy, które niewątpliwie determinują cały rytm pracy instytucji europejskich, a które nigdy nie były przedmiotem szerszej refleksji na plenarnym posiedzeniu polskiego parlamentu, czy to izby poselskiej, czy izby senackiej. W pełni zgadzam się co do poszerzenia tej debaty. Myślę, że to byłoby interesujące z punktu widzenia odbioru społecznego. To tak gwoli uzupełnienia i sformułowania moich refleksji związanych czy połączonych z przedstawioną informacją pana ministra Szynkowskiego vel Sęka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Joński.

Poseł Dariusz Joński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, mam krótkie pytanie, uzupełniające wypowiedź pana posła Szłapki, o to spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Węgier, a dokładniej o efekty rozmów. Nikt chyba nie ma żadnej wątpliwości, że minister spraw zagranicznych Węgier, Peter Szijjarto, jest, można powiedzieć, zauroczony tym, co dzieje się w Rosji. Już pięciokrotnie po inwazji Rosji na Ukrainę odbył wizytę w Rosji. Na Ukrainie nie był ani razu. Dość krytycznie odnosi się do władz ukraińskich. Chciałbym zapytać o efekty rozmów w związku z pana ostatnią wizytą u niego. Jakie są efekty? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy są inne głosy w dyskusji? Panie pośle, proszę.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Nie wiem, czy to uspokoi pana przewodniczącego i szanownych kolegów, ale ja z pełną swobodą mogę się wypowiadać na temat reżimu warszawskiego, który pan minister, z mojego punktu widzenia, aktualnie reprezentuje.

Szanowni państwo, co do meritum, nie kwestionuję przecież kompetencji Wysokiej Komisji do odbioru tego typu informacji. Dziwię się tylko, że materia tak gigantycznych rozmiarów i wagi – nie bójmy się użyć tego słowa – dziejowej wagi… Tu się rozstrzyga los Polski, czy po raz kolejny damy się wpychać pod nadjeżdżającą ciężarówkę z gruzem i czy po raz kolejny będziemy kondotierami cudzych spraw, podwykonawcami polityki imperialnej, czy też może jednak ujdziemy z życiem zdrowiem, majętnością i wybijemy się na suwerenność.

Aktualny kontekst geopolityczny jest taki, że nie tylko Budapeszt, ale też i Bratysława bardzo jednoznacznie odmawiają dalszego udziału w tej amerykańskiej ustawce na kontynencie europejskim. Ustawce, w której wszyscy mają być sługami narodu ukraińskiego. To, że reżim warszawski wziął na siebie te powinności, to wielka szkoda i wielki błąd. Więcej niż zbrodnia, to błąd, panie ministrze. Teraz, kiedy już nawet w Waszyngtonie są inne treści i kiedy jest już zupełnie oczywiste, że wszyscy jak zwykle rozmawiają ponad naszymi głowami o tym, jak zamknąć tę kabałę ukraińską, kwestią jest tylko to, ilu Ukraińców jeszcze pójdzie do ziemi, zanim ta wojna zostanie wygaszona z przyczyn naturalnych. To, że pan dalej prezentuje tę samą narrację i wybiera się pan do Brukseli, żeby być szermierzem tej sprawy – po pierwsze nie naszej, po drugie przegranej, po trzecie przekosztownej – jest już w najwyższym stopniu zadziwiające i oburzające.

Ponawiam mój wniosek o odrzucenie informacji w tym punkcie i wniosek o to, by Wysoka Komisja wystąpiła do prezydium Sejmu o dużą debatę w sprawie zasadniczych kierunków polskiej polityki zagranicznej.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Zgłaszał się pan poseł Płażyński. To będzie chyba ostatni głos w dyskusji. Potem poprosimy pana ministra o odpowiedzi.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Trudno nie odnieść się do słów pana posła Brauna, bo rzeczywiście sprawy, które rozpatrujemy, są olbrzymiej wagi. Nie wiem, panie pośle, czy jednak nie padł pan ofiarą rosyjskiej dezinformacji. Mówię to dlatego, że generuje pan tu, na naszym posiedzeniu Komisji, treści, które nie są treściami prawdziwymi, a które na pewno służą sprawie rosyjskiej.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

A konkretnie?

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Oczywiście, panie pośle, zaraz przedstawię je konkretnie. Proszę mi nie przerywać.

Myślę, że bez wątpienia sprawą polską jest to, żeby ukraińska armia trzymała rosyjską armię jak najdalej od naszych granic. To jest sprawa oczywista, newralgiczna dla naszego i nie tylko naszego polskiego bezpieczeństwa. Panie ministrze, liczę na to, że Polska, tak jak dotychczas, mimo różnych animozji ze stroną ukraińską – nawet często pewnych gestów nielojalności w wymiarze gospodarczym – będzie robić wszystko w zakresie militarnym i wspierać sprawę ukraińską na jak najwyższym poziomie, żeby Ukraina wygrała tę wojnę, a przynajmniej zatrzymała Rosjan jak najdalej się da od naszych granic.

Natomiast kiedy mówię o tej dezinformacji, to pan, panie pośle, już któryś raz sugeruje, że jeżeli chodzi o kwestię polityki transatlantyckiej, przede wszystkim polityki Stanów Zjednoczonych, to przedstawia pan taki pogląd, jakoby w Stanach Zjednoczonych nie chciano już wspierać militarnie lub finansowo ukraińskiej sprawy, armii ukraińskiej. Tak nie jest.

Nie jest również prawdą to, co pan powiedział, że w amerykańskim senacie już odpuszczono finansowe wspieranie Ukrainy. W senacie cały czas trwa proces tworzenia i przyjmowania prawa, które ma zagwarantować Ukrainie w przyszłym roku ponad 60 mld dolarów finansowania jej armii. Ten projekt, który jest w senacie, nie został zarzucony. Ostatnio, kilka dni temu, amerykański senat podjął decyzję o tym, że ten projekt będzie kontynuowany. Na tym etapie większość w senacie nie jest jeszcze gotowa go przyjąć i postawiła otwarcie warunki w debacie publicznej, że ten projekt zostanie przyjęty wtedy, kiedy prezydent Biden zgodzi się na uszczelnienie granicy amerykańsko-meksykańskiej. To jest klucz, a nie niechęć do wspierania ukraińskiej armii. Kiedy zatem mówię o tym, że jest pan, być może, pod wpływem rosyjskiej dezinformacji, to chociażby na tym przykładzie, panie pośle, proszę, żeby w tak ważnych sprawach – kluczowych dla przyszłości Europy, dla Polski, dla naszego bezpieczeństwa – być precyzyjnym. Jeżeli nie ma pan pełnej wiedzy, to na pewno pan minister z przyjemnością wyjaśni panu te kwestie, być może po tym posiedzeniu, a jeżeli nie, to ja również służę radą i informacją.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę pana ministra o odniesienie się do tych kwestii.

Minister spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję za wszystkie pytania, panie przewodniczący.

Szanowni państwo posłowie, dziękuję panu posłowi Szłapce za pytanie dotyczące mojego spotkania z panem ministrem Szijjartem. Powiem, żeby dać państwu pewien szerszy kontekst, że to było szóste z cyklu moich spotkań w stolicach UE w sprawach zmian traktatowych. Po Kopenhadze, Pradze, Wilnie, Rydze i Bratysławie przyszedł czas na Budapeszt. To było szóste spotkanie.

Rzeczywiście głównym tematem były zmiany traktatowe. Natomiast od początku, w innych stolicach również, poza tym głównym tematem rozmawialiśmy o różnych innych wyzwaniach. Rozmowa jest szersza. Akurat na Węgrzech to było dla mnie zupełnie jasne, że z mojej strony zostanie postawiona sprawa krytycznej oceny polityki Węgier w zakresie polityki wschodniej. Przedstawiłem naszą ocenę stanowiska Węgier w sprawie rozszerzenia UE w przededniu Rady Europejskiej. Podzieliłem się z moim odpowiednikiem refleksją, że niezależnie od całego szeregu spraw dwustronnych, które bywają skomplikowane, są skomplikowane między Węgrami a Ukrainą, to my również mamy sprawy dwustronne, które są przedmiotem napięć. Nie ma co tego specjalnie ukrywać, będziemy bronić naszego interesu. Ważna jest sprawa rozszerzenia UE o Ukrainę z tych względów, o których mówił pan poseł, pan przewodniczący Kacper Płażyński, żeby, mówiąc w skrócie, trzymać rosyjskie wojska jak najdalej od naszych granic, a to może zapewnić żołnierz ukraiński i Ukraina swoją determinacją, która będzie uzupełniona także naszym wsparciem. W tej sprawie politycznie, militarnie, humanitarnie wspieramy Ukrainę.

Uważamy, że jeżeli w tej sprawie Węgry miałyby rzeczywiście wyrazić na Radzie Europejskiej takie stanowisko, które w tej chwili deklarują, to popełniłyby – tak to oceniamy – po prostu błąd. W kontekście polityki energetycznej uważamy, i również się z moim odpowiednikiem dzieliłem tymi refleksjami, że przekonanie, że można budować politykę energetyczną, traktując Rosję jako godnego zaufania partnera, jest przekonaniem dalece niebezpiecznym. Nawet jeżeli się nie ma w swojej historii tego rodzaju doświadczeń, to warto zawsze rozejrzeć się dookoła i zobaczyć, jakie doświadczenia mają inni. Zobaczyć, że Rosja, prędzej czy później – jeżeli tworzy więzy zależności energetycznej – te więzy zależności energetycznej wykorzysta w celach pozabiznesowych, w celach politycznych. Tak bywało. Te doświadczenia powinny być również przedmiotem uwagi naszych węgierskich partnerów. Takimi refleksjami, panie pośle, dzieliłem się z moim odpowiednikiem. W tej sprawie mamy jasne stanowisko i przekonujemy naszych węgierskich partnerów do ewolucji ich stanowiska.

Nawiązując do pytania pana posła Jońskiego, w polityce zagranicznej sprawy nie dzieją się najczęściej, w zdecydowanej większości, z godziny na godzinę. To nie jest tak, że ja jadę do swojego odpowiednika – czy to w roli ministra do spraw Unii Europejskiej, czy ministra spraw zagranicznych, czy wcześniej wiceministra spraw zagranicznych – i po spotkaniu mamy efekt, że mój odpowiednik zmienił zdanie w kluczowej dla państwa kwestii. To tak nie działa w polityce zagranicznej. Nawet gdyby on zmienił zdanie, co byłoby też dość ekscentryczne ze strony ministra spraw zagranicznych, to przecież musiałby jeszcze uzyskać potwierdzenie swoich władz państwowych, swojego premiera, rządu, odnośnie do zmiany stanowiska rządu. Polityka zagraniczna to duży statek, który powoli zmienia swój kurs. Polska wpływa na zmianę kursu także tych wielkich statków polityki zagranicznej innych państw w sposób ewolucyjny.

Ma takie przekonanie, że nie byłoby akceptacji ze strony Węgier dla kolejnych pakietów sankcyjnych, które były przyjmowane przez UE, gdyby nie zaangażowanie polskiej dyplomacji i przekonywanie naszych partnerów, że jeżeli nawet nie wszystkie propozycje są dla nich do zaakceptowania, to większość ze strategicznych propozycji powinni zaakceptować, bo taki jest wspólny interes, interes naszego regionu, interes całej UE, także Węgier. Nie byłoby także decyzji rozszerzeniowych – tych, które nadawały status kandydacki Ukrainie. Przecież tam była dyskusja o potencjalnym oporze Węgier, prawda? Ostatecznie Węgry podjęły tę decyzję, nie złamały jedności unijnej i podjęliśmy decyzję o nadaniu statusu kandydackiego.

Jak będzie na tej Radzie Europejskiej, dzisiaj nie wiemy. Sytuacja jest bardzo trudna, trzeba to sobie jasno powiedzieć. Na tydzień przed Radą Europejską jest kilka wątpliwości dotyczących różnych strategicznych obszarów, nie ma w tej chwili jeszcze pewności co do tego, czy będzie akceptacja. Wszyscy mają tego świadomość. Dyplomacje państw w tej chwili ciężko pracują nad tym, żeby dokonać jak największego postępu. Zapewniam, że polska dyplomacja także pracuje w ten sposób. Szanowni państwo, elementem tej pracy są moje wizyty w stolicach europejskich. Niektórzy z państwa wypowiadali się o tych wizytach krytycznie. Przyjmuję tę krytykę. Jestem politykiem od ponad 20 lat, z krytyką na różnych szczeblach uprawiania polityki – czy raczej ładniejszym sformułowaniem jest wykonywanie służby publicznej w różnych funkcjach politycznych – miałem już oczywiście do czynienia.

Szanowni państwo, zwracam uwagę, że tego rodzaju punktowe wizyty i spotykanie się z ministrami w dużym natężeniu w kluczowych momentach daje pewną przewagę negocjacyjną. Daje przewagę posiadanej wiedzy, daje też taką przewagę, że jadąc do kolejnych stolic, znam już stanowisko wcześniejszych stolic. Czasami jestem o nie dopytywany, czasami jestem w stanie uzgodnić z grupą państw jakieś stanowisko w określonej sprawie, pozwolić, żeby nasz głos wybrzmiał mocniej przed tak kluczowym tygodniem, jaki mamy przed sobą – Rada ds. Zagranicznych, Rada ds. Ogólnych i Rada Europejska. W najważniejszych kwestiach mamy rozpoznane stanowiska innych państw. Wiemy, gdzie szukać koalicji, wiemy, na czym stoimy. Mamy to w tej chwili bardzo dobrze rozpracowane. Zapewniam państwa, że poza zmianami traktatowymi także polityka wschodnia, także polityka rozszerzenia są przedmiotem rozmów podczas tych wizyt. Staramy się przekonywać naszych partnerów. Mam w tej sprawie przekonanie,

że polska dyplomacja dokłada istotną cegiełkę do tego, żeby w UE mogły zapadać kluczowe decyzje.

Jeśli chodzi o partnerstwo wschodnie, o ten format, mamy do czynienia z pewnym procesem refleksji, bo na działanie tego formatu nałożyły się nowe okoliczności. Okoliczności wojny w Europie, okoliczności procesów rozszerzeniowych, którymi w tej chwili są objęte trzy państwa w różnych stopniach partnerstwa wschodniego. Mamy status kandydacki dla Ukrainy i dla Mołdawii. Mamy zarysowaną, jak to się nazywa, perspektywę europejską dla Gruzji, ale jeszcze nie status kandydacki. Mamy nadzieję, że Gruzja uzyska status kandydacki. I mamy drugą część państw partnerstwa wschodniego w zupełnie innej sytuacji. Każde z nich jest w zupełnie innej sytuacji. Trudno porównywać sytuację tej pozostałej trójki – Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi – do trójki przeze mnie wcześniej wskazanej. Ten format musi odnaleźć swoją odpowiedź na tę sytuację… Pozycja państw względem Unii Europejskiej – a taki przecież był zamysł partnerstwa wschodniego, żeby dawać tę perspektywę zbliżania się do UE – jest tak różnorodna, że format musi znaleźć na to odpowiednią odpowiedź. Ta refleksja, jaka to powinna być odpowiedź, jak się powinno ustosunkowywać do procesów rozszerzeniowych, trwa w tej chwili.

Jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego dotyczące punktów A – wedle mojej wiedzy i pamięci, ale możemy oczywiście jeszcze to potwierdzić – to nie było przedmiotem obrad Rady ds. Ogólnych. To było przedmiotem obrad Rady ds. Transportu. W związku z tym to jest pytanie, które mogę co najwyżej przekazać koledze z Ministerstwa Infrastruktury, bo na Radzie ds. Transportu nie reprezentuję rządu w tych spraw. Za to jest odpowiedzialny minister infrastruktury. Tak to jest podzielone, że odpowiedni ministrowie w odpowiednich formacjach Rady reprezentują polski rząd, dlatego przychodzą na państwa Komisję tematycznie odpowiadać na pytania. Jeżeli państwo zaprosicie ministra infrastruktury, to myślę, że pilnie się stawi. Zachęcę go do tego. On udzieli państwu takiej informacji.

Wreszcie kwestia zmian traktatowych. O to pytał pan minister, pan poseł Marcin Przydacz. Jak w tej chwili wygląda ta procedura? Rzeczywiście tu jest dużo niedopowiedzeń, czasem niewiedzy, ale też pewnie takiej mgły związanej ze zmianą planu dotyczącego tej kwestii.

Szanowni państwo, jak państwo wiedzą, art. 48 Traktatu o Unii Europejskiej daje możliwość procedowania zmian traktatowych. Jednym z podmiotów, który może uruchomić tę procedurę, jest PE. Parlament Europejski po raz pierwszy na podstawie tego artykułu uruchamia tę procedurę. To jest precedens. Zaznaczam, to jest precedens, więc nie możemy się porównać do wcześniejszych rezolucji, postępowań. Pan poseł mówi, że niektórzy mówią, że było wiele takich rezolucji. Nie. Ta procedura jest stosowana po raz pierwszy przez PE. Owszem, Parlament Europejski w tej sprawie przyjął rezolucję, to prawda, ale to jest wyjątkowa rezolucja uruchamiająca art. 48. Mamy tu do czynienia z procedurą precedensową.

Jak państwo wiecie, to było najpierw przedmiotem obrad w komisjach PE, następnie komisją wiodącą w PE była Komisja ds. Konstytucyjnych, która złożyła swój raport wobec Parlamentu Europejskiego. Następnie ten raport był poddany pod obrady sesji plenarnej w PE. Na każdym poziomie była jeszcze oczywiście możliwość składania poprawek do tego raportu i ostatecznej rezolucji. Na tej podstawie przyjęto ponad 260 – jeśli dobrze pamiętam – propozycji zmian traktatowych, które przekazano Radzie. Nie jest zdefiniowane, w którym formacie występuje Rada. W związku z tym teraz pozostajemy w polu interpretacyjnym, która z formacji Rady powinna się tym zająć, żeby wykonać następny krok i przekazać tę propozycję na poziom Rady Europejskiej, gdzie Rada Europejska podejmuje decyzje większością głosów o zwołaniu konwentu i dalszym procedowaniu zmian.

Pierwotny zamysł wydawał się oczywisty. Skoro zmiana traktatowa, na przykład dotycząca tylko kwestii klimatu, nie wpada tylko w jedną z kompetencji merytorycznych Rady, ale dotyczy to klimatu, spraw ustrojowych, zdrowia, edukacji, całego wachlarza spraw, to najbardziej właściwą formacją Rady, która powinna to procedować, jest

Rada ds. Ogólnych, czyli ta Rada, która skupia ministrów ds. europejskich. Taka Rada odbędzie się w najbliższy wtorek 12 grudnia. To wydawało się oczywiste.

Na skutek – jak sądzę – niewielkiej większości w PE, okazało się, że te zmiany przyjęto. Przypomnę – większość 17 posłów, z czego niestety 9 posłów z Polski głosowało za poparciem tych zmian. Gdyby wszyscy polscy posłowie głosowali przeciwko, to ta propozycja by upadła, procedura by się zakończyła. Procedura została przekazana na następny etap i dyskutowano, co zrobić, w komitecie stałych przedstawicieli, czyli tzw. Coreperze grupującym ambasadorów, stałych przedstawicieli państw członkowskich w Brukseli. To jest ciało, które przygotowuje wszystkie inne posiedzenia Rady, między innymi Rady ds. Ogólnych, ale także procedury w innych sprawach.

Efektem tej dyskusji okazała się zmiana podejścia, żeby tę sprawę procedowała nie Rada ds. Ogólnych, tylko sektorowa Rada ds. Środowiska w dniu 18 grudnia po Radzie Europejskiej. Sądzę, że po pierwsze uznano, że niestety w tej sprawie trzeba jak najmniej dyskusji i że powinna być ona przeprowadzona na poziomie technicznym, w ciszy, bo jakakolwiek dyskusja może obnażyć prawdziwe niebezpieczeństwa i powody, dla których część państw może obawiać się tych propozycji i uniemożliwić kolejny krok. Zejście na poziom techniczny na Radzie ds. Środowiska minimalizuje to ryzyko, dlatego przeciwko temu protestowaliśmy. Nie chcieliśmy, żeby z jednej strony ta sprawa została procedowana szybko, z drugiej strony uważamy, że dużym zagrożeniem jest to, że ona będzie procedowana wolniej, ale w ciszy. W tej chwili stoimy przed tym zagrożeniem.

Natomiast równolegle w przygotowaniach do Rady Europejskiej było pytanie… Już będę się streszczał, panie pośle, ale uważam, że to ważne. Będę zmierzał do końca.

W przygotowaniach do Rady Europejskiej, w częściach dotyczących dyskusji rozszerzeniowych, próbuje się wprowadzić takie zapisy, w których mówi się o konieczności zmian traktatowych, zatem ta procedura idzie. Nie czujcie się państwo, drodzy członkowie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, uspokojeni wiadomościami, że ta sprawa będzie procedowana latami, że została zatrzymana. Tak nie jest. Rzeczywiście procedura zmiany traktatów nie trwa tydzień. To jest prawda. Ona także nie trwa miesiąc, ani nawet trzy miesiące. Procedura idzie do przodu i kolejne kroki są wykonywane.

Jeżeli Rada ds. Środowiska wykona krok techniczny bez dyskusji, to ta sprawa stanie na Radzie Europejskiej prawdopodobnie wiosną. Wiosną będzie podjęta zwykłą większością na podstawie art. 48 – jeżeli będzie do tego zwykła większość – decyzja o uruchomieniu konwentu. Konwent to jest już jeden z ostatnich etapów dyskusji nad zmianami traktatowymi. Po konwencie jest już tylko konferencja międzyrządowa, tam jest potrzebna jednomyślność. Przestrzeń do tego, żeby tam szczegółowo dyskutować, która propozycja zmian nam się podoba, a która nie, jest już znacząco ograniczona. To jest już tak jak w trakcie trzeciego czytania na sali plenarnej. Wiecie państwo, że w trzecim czytaniu to już nie ma dużo przestrzeni na dyskusję o szczegółowych zapisach ustawy. Możemy się wtedy znaleźć w krytycznej sytuacji. Może się wtedy okazać, że nawet część propozycji zostanie usunięta, nawet niech będzie, że połowa tych propozycji zostanie usunięta, a ta druga połowa zostanie. Ten rzekomo kompromis, który zostanie zaproponowany, będzie niesłychanie niebezpieczny. To jest to niebezpieczeństwo, którego świadomość chciałem, żeby państwo mieli. Dziękuję, że pan poseł o to zapytał. Starałem się jak najbardziej szczegółowo na to pytanie odpowiedzieć. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Mogę tylko powtórzyć to, o czym mówiłem na początku. Uznajemy tę sprawę za ważną, zawartą w bardzo poważnej debacie i dyskusji z udziałem ekspertów reprezentujących różne stanowiska, stąd decyzja prezydium o tym, że powołamy podkomisję stałą i będziemy się tą sprawą zajmować, bo to nie jest sprawa ani na pięć minut, ani na dziesięć, ani na krótką i pobieżną dyskusję.

Drodzy państwo… Panie pośle, pan już przedstawił swoje stanowisko. Wiem, że chciałby pan je przedstawić jeszcze bardziej, ale my je znamy. Rozumiemy. Pan zgłosił sprzeciw i ja to usłyszałem. W tej sytuacji, drodzy państwo, będziemy głoso-

wać. Panie pośle, muszę zamknąć dyskusję. Mamy dzisiaj dzień pełen wydarzeń w Sejmie i mamy kilka poważnych punktów, nasi goście czekają na szansę.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Pan zamknął dyskusję po moim zgłoszeniu. Ja się zgłosiłem przed samym zamknięciem dyskusji.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo proszę, wniosek formalny.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Panie przewodniczący, chciałem zgłosić wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowania.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Pan przewodniczący zamknął dyskusję zaraz po tym, jak się do niej zgłosiłem, więc bardzo proszę udzielić mi głosu.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Ale jest wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Drodzy państwo, głosujemy najpierw wniosek formalny dotyczący zamknięcia dyskusji.

Kto jest za zamknięciem dyskusji w tej sprawie? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Głosowało 14 osób. Za zamknięciem dyskusji – 12, przeciw – 1, wstrzymał się – 1. Zamykamy dyskusję.

Mamy następującą konkluzję, którą za chwilę – jak widać z przebiegu dyskusji – będziemy poddawać pod głosowanie. Ta konkluzja brzmi: Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 11 grudnia 2023 r. Taki jest projekt konkluzji. Mamy sprzeciw ze strony pana posła, w związku z czym poddam treść tej konkluzji pod głosowanie.

Kto z państwa jest za przyjęciem konkluzji?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Panie przewodniczący, zwracam uwagę, że prawdopodobnie straciliśmy kworum.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Nie. Jedna trzecia, panie pośle.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Drodzy państwo, zatem głosujemy.

Kto jest za przyjęciem konkluzji o treści, którą przed chwilą przedstawiłem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Czekamy na wynik głosowania. Głosowało 16 członków Komisji. Za – 5, przeciw – 11, zero osób wstrzymujących się. Stwierdzam, że konkluzja nie została przyjęta.

Komisja nie przyjęła do wiadomości informacji. Odrzuciła konkluzję o przyjęciu do wiadomości informacji o posiedzeniu Rady w dniu 11 grudnia. Dziękuję bardzo za ten punkt, pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie uchylenia rozporządzenia (UE) nr 524/2013 i zmiany rozporządzeń (UE) 2017/2394 i (UE) 2018/1724 w odniesieniu do zaprzestania funkcjonowania europejskiej platformy ODR (COM(2023) 647 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd reprezentuje dzisiaj pan Daniel Mańkowski, wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Bardzo proszę pana prezesa o przedstawienie stanowiska w tej sprawie.

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Daniel Mańkowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić stanowisko rządu do wniosku dotyczącego rozporządzenia w odniesieniu do zaprzestania funkcjonowania europejskiej platformy ODR, którego pełną nazwę pan przewodniczący był uprzejmy przytoczyć.

Z uwagi na to, że stanowisko posługuje się skrótowcami, pozwolę sobie na wstępie krótko przypomnieć, że pozasądowe rozwiązywanie sporów konsumenckich typowo przyjęło się określać skrótem ADR, od angielskiego skrótu Alternative Dispute Resolutions. W ramach tego systemu wyróżnia się także internetowe rozwiązywanie sporów, tak zwany ODR, czyli Online Dispute Resolutions.

Narzędzia i rozwiązania ODR wykorzystują metody cyfrowe w celu umożliwienia kontaktu między konsumentem a przedsiębiorcą pozostającym w sporze oraz wypracowania rozwiązania. Tego typu narzędziem na terenie UE jest właśnie platforma ODR. Dyrektywę 2013/11/UE w sprawach alternatywnych metod rozstrzygania sporów konsumenckich, zwaną także dyrektywą ADR, przyjęto w celu umożliwienia innym konsumentom rozstrzygania sporów wynikających ze zobowiązań umownych przedsiębiorców mających siedzibę w UE w wysokiej jakości postępowaniu pozasądowym.

Głównym celem tej dyrektywy było zapewnienie we wszystkich państwach członkowskich dostępu do podmiotów ADR spełniających kryteria jakości w celu szybkiego, polubownego, ale także przystępnego cenowo i sprawiedliwego rozstrzygania sporów we wszystkich sektorach rynku konsumenckiego.

Na gruncie dyrektywy ADR, na terenie każdego państwa członkowskiego, w tym w Polsce, utworzono sieć podmiotów ADR, czyli publicznych i prywatnych wyspecjalizowanych w rozwiązywaniu sporów konsumenckich, podmiotów. Ten system zapewnia pełne pokrycie sektorowe, co oznacza, że w ramach procedury ADR możliwe jest rozwiązanie każdego typu sporów między konsumentem a przedsiębiorcą.

Rodzaje prowadzonych w ramach ADR postępowań obejmują między innymi mediacje, koncyliacje lub arbitraż. Platforma ODR miała na celu uzupełnienie tego systemu. Działa od 2016 r. jako wielojęzyczna struktura cyfrowa stanowiąca jeden punkt dla dostępu dla konsumentów i przedsiębiorców dążących do pozasądowego rozstrzygania sporów wynikających z transakcji internetowych.

Stworzenie, opracowanie i utrzymanie platformy powierzono Komisji Europejskiej. Jak wynika z oceny dokonanej przez Komisję Europejską, tylko 2% konsumentów odwiedzających platformę otrzymuje od przedsiębiorców pozytywną odpowiedź, która umożliwia przekazanie wniosku do podmiotów ADR. To stanowi około 200 spraw rocznie w całej UE. Próby, które Komisja wielokrotnie podejmowała w celu usprawnienia technicznego i koncepcyjnego, a także kampanie informacyjne prowadzone przez Komisje nie poprawiły wskaźników zaangażowania ani po stronie konsumentów, ani przedsiębiorców. W związku z powyższym uznano, że dalsze utrzymywanie platformy ODR nie spełnia wymogów efektywności i skuteczności, dlatego też omawiany projekt rozporządzenia przewiduje zaprzestanie jej funkcjonowania oraz odpowiedni czas na zakończenie spraw toczących się za jej pośrednictwem. Punkty kontaktowe do spraw ODR nie ulegną likwidacji, lecz przekształceniu w związku z przejściem nowych zadań z zakresu pomocy konsumentom korzystającym z postępowań ADR.

Jeżeli chodzi o skutki finansowe projektu, to Komisja Europejska oszacowała łączną korzyść po jej stronie – związaną z rezygnacją z platformy – na około 500 tys. euro rocznie. Szczególnie istotne jest, że rezygnacja z korzystania z platformy ODR to również korzyść dla przedsiębiorców. Łączna roczna oszczędność dla przedsiębiorców szacowana jest na 370 mln euro rocznie. To są zauważalne oszczędności. Przede wszystkim mają one swoje źródło w rezygnacji z szeregu obowiązków informacyjnych przewidzianych obecnie w rozporządzeniu ODR.

Przedsiębiorcy mający siedzibę w UE, zawierający internetowe umowy sprzedaży lub umowy o świadczenie usług byli dotychczas zobowiązani do podawania na swoich stronach internetowych łączy elektronicznych do platformy, które musiały być łatwo dostępne dla konsumentów, ale, jak wykazała praktyka, konsumenci i tak z tych łączy nie korzystali. Rząd RP zgadza się z diagnozą Komisji dotyczącą małej efektywności i skuteczności narzędzia, jakim jest platforma ODR, oraz popiera zaproponowaną

przez Komisję decyzję o zaprzestaniu jej funkcjonowania i uchyleniu rozporządzenia ODR. Należy pamiętać, że platforma powstała w 2016 r., kiedy rynek cyfrowy jeszcze raczkował i zupełnie nie przystaje do potrzeb dzisiejszego świata cyfrowego i potrzeb konsumentów w tym zakresie.

Jednocześnie rząd RP zwraca uwagę na potrzebę zapewnienia odpowiednich rozwiązań przejściowych, które umożliwią konsumentom dostęp do danych i informacji dotyczących ich spraw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Serdecznie dziękuję, panie prezesie, za przedstawienie tej sprawy.

Posłem sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Dariusz Joński. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Joński (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić opinię do wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady w sprawie uchylenia rozporządzenia (UE) nr 524/2013 i zmiany rozporządzeń (UE) 2017/2394 i (UE) 2018/1724 w odniesieniu do zaprzestania funkcjonowania europejskiej platformy ODR i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Oczywiście popieramy wniosek dotyczący zaprzestania funkcjonowania europejskiej platformy ODR. Nie chcę powtarzać argumentów strony rządowej, ale ta dyrektywa, która została przyjęta w 2013 r., i platforma, która miała pomóc w tym pozasądowym sposobie dochodzenia roszczeń przez konsumentów, z jednej strony generowała olbrzymie koszty, a z drugiej strony nie spełniła wymaganych oczekiwań. Była propozycja przeprojektowania tej platformy. Ona została odrzucona. Propozycje ulepszenia funkcjonowania samej platformy też nie przyniosły poprawy. Oczywiście dalsze utrzymywanie europejskiej platformy w tej formule nie jest uzasadnione. Zgłaszam wniosek o poparcie tego wniosku rozporządzenia PE w odniesieniu do zaprzestania funkcjonowania tej platformy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Otwieram dyskusję. Czy są głosy w tej sprawie? Pan poseł Braun, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Sadząc po tym, jak się sala wyludniła, to już teraz rzeczywiście same michałki eurokołchozowe, ale…

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo przepraszam, chciałbym zaprotestować w imieniu Michałów.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Kłaniam się, panie przewodniczący. To się zleksykalizowało, nie ma w tym żadnych negatywnych konotacji przynoszących komukolwiek ujmę. Dyktuję do protokołu.

Zdaje się, że ten punkt ma większą głębię, niżby się to zdawało przedkładającym i referującym. Myślę, że mamy do czynienia z doskonałą ilustracją tego, czym UE jest w istocie. To jest punkt o tym, jak wielką ulgę przyniesie nam wszystkim likwidacja czegoś, co niepotrzebnie powołano do istnienia 10 lat temu.

Dziesięć lat temu zaczęto sypać obficie pieniądze w kolejną studzienkę bez dna i teraz ta studzienka ma być zamknięta, ostatecznie zakopana. Platforma miała służyć rozwiązywaniu problemów, które mogą zaistnieć między oferentem a konsumentem. Gdzie są takie problemy? Nie istnieją. One zawsze istnieją, ale nie przyjmują większych rozmiarów i nie rodzą katastrofalnych skutków tam, gdzie żadna władza niepotrzebnie nie wchodzi między wódkę a zakąskę, czyli między sprzedawcę a nabywcę towaru czy usługi. Czas to zweryfikował. Zresztą, dlaczego aż tak długi czas?

Każdy, kto wejdzie na moment na dowolna platformę cyfrową, rządową, powołaną do istnienia przez władze, wie, że te strony, łącznie z sejmową, zawsze są wysoko na pudle w kategorii najmniej intuicyjnych, najtrudniejszych do ogarnięcia przez początkującego użytkownika. Tak też było i z tym urządzeniem do kontaktu. To są naprawdę

fascynujące dane. Okazało się, że finalnie rocznie przez tę platformę przechodzi dwieście spraw w skali całego kontynentu. A kto w ogóle zbłądzi na tę platformę, to i tak tylko 2% usiłowało wykorzystywać ją do tych celów, do których została powołana.

Kuriozalne było uzasadnienie, że likwidacja to korzyść dla budżetu, bo jak przestaniemy wydawać pieniądze, to zaoszczędziliśmy 0,5 mln euro rocznie. Brawo. To tak jak wyjść ze sklepu, niczego nie kupiwszy, i ogłosić, że się poczyniło wielkie oszczędności. Chyba najbardziej kuriozalna była adnotacja, że jak się zlikwiduje tę platformę, to to zmniejszy ślad węglowy Komisji Europejskiej.

Sądzę, że to jest *ad usum Delphini* i ku nauce szerszej publiczności, czym my się tu w ogóle zajmujemy, i jak w istocie działa eurokołchoz. Myślę, że to jest świetna ilustracja. Jestem za, rzecz jasna, przypieczętowaniem tego aktu eliminacji zbytecznego elementu z architektury UE, ale upominałbym się, żeby zaorać ten projekt ze szczętem.

Referujący pan minister wspomniał o jakichś punktach obsługi, które mają jeszcze pozostać po tym wszystkim i służyć wprawdzie czemuś innemu, ale na pewno z korzyścią dla tych, którzy są tam zatrudnieni. Rozumiem, że chodzi o to, żeby po prostu nie skrzywdzić tych, którzy przy tym marginalnym paśniku dla biurokratów europejskich karmili się przez lata, żeby teraz oni i ich rodziny nie przeżyli szoku.

Wnoszę o to, żeby w swoim stanowisku rząd RP wnioskował o kompletne zaoranie i wypalenie napalmem wszystkiego, co po tym projekcie jeszcze zostało.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Nie jestem pewien, czy dysponujemy napalmem w takiej ilości, która by pana satysfakcjonowała.

Panie pośle, mówiąc zdecydowanie poważniej, nie odnosząc się do tej konkretnej sprawy, świat się zmienia, świat płynie, i nie tylko w UE pewne projekty się nie sprawdzają. Panie pośle, 10 lat temu korzystaliśmy na przykład z takich serwisów jak Myspace albo Nasza Klasa, mówiąc o internecie, a dominującym dostawcą usług poczty była firma Yahoo itd. Moglibyśmy mnożyć takie przykłady, więc to jest szersze zagadnienie.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Panie przewodniczący, świetne przykłady, znakomite. To doskonałe, że pan je przywołuje, bo ja zauważę, że te przedsięwzięcia biznesowe nie obciążały budżetu państwa polskiego i polskich rodzin. To jest ta różnica. Realizujcie sobie poronione projekty, ale na własny koszt, a nie na koszt wszystkich współobywateli.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

A mój wniosek o uzupełnienie?

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Nie, panie pośle. Będziemy głosować konkluzję, może pan być przeciwny konkluzji w tej formie. Pozwolę sobie ją…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Ale ja wnoszę o jej uzupełnienie.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Proszę mi pozwolić przeczytać konkluzję i będziemy głosowali w tej sprawie.

Konkluzja brzmi następująco: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 647 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Taki jest wniosek.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Panie przewodniczący, bardzo wyraźnie wnioskuję o zmianę stanowiska rządu poprzez uzupełnienie go o wnioskowanie wyeliminowania z przestrzeni prawnej wszystkich reliktów tego poronionego przedsięwzięcia.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Panie pośle, mamy konkretny projekt konkluzji i za chwilę otwieram głosowanie w tej sprawie. Pan w bardzo luźny, publicystyczny sposób sformułował wniosek.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Nie. Ja bardzo ściśle wnioskuję o to, by Komisja nie przyjęła konkluzji rządu w tym kształcie i poprosiła rząd, by swoje stanowisko rozbudował i uzupełnił.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Pan prezes chciałby się odnieść. Proszę bardzo.

Wiceprezes UOKiK Daniel Mańkowski:

Ja tylko gwoli krótkiego uzupełnienia.

Panie pośle, w niedługim czasie Komisja Europejska będzie pracowała nad nową dyrektywą ADR, którą będzie uzupełniać. Sądzę, że to będzie właściwa płaszczyzna do dalszej dyskusji nad kształtem oraz nad tym, jak faktycznie powinno wyglądać pozasądowe rozwiązywanie sporów w problemach konsumenckich.

Panie pośle, tylko jednym zdaniem… Pozwolę sobie nie zgodzić się z pana stanowiskiem, że generalnie w sytuacji, w której jeżeli nie byłoby interferencji ze strony organów administracji pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą, to sporów by nie było. Świadczą o tym codziennie rzesze konsumentów, które dzwonią, piszą, przychodzą do nas i proszą o pomoc.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Z całym szacunkiem, panie ministrze, zwracam uwagę na problem ze słuchaniem ze zrozumieniem. Nie twierdzę, że eliminacja interwencji władzy politycznej w tej dziedzinie wyeliminuje problemy. Wręcz przeciwnie. Stosowną płaszczyzną do rozwiązywania problemów jest albo mediacja, albo pozew sądowy i temu to zostawmy.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dobrze.

Drodzy państwo, konsultowałem sytuację w związku z tymi wątpliwościami zgłoszonymi przez pana posła. Mamy ustawę, która reguluje funkcjonowanie naszej Komisji. Zgodnie z tymi zapisami pan poseł, jak my wszyscy, zobligowany jest do przedstawiania na piśmie opinii, która miałaby być głosowana w tej konkretnej sprawie. Pan poseł takiej opinii nam nie przedstawił, w związku z tym wracam do… Panie pośle, wszystkich nas obowiązują takie same zasady.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Panie pośle, ja mam apel do pana. Było szkolenie, są określone procedury i my musimy działać zgodnie z prawem. Nie możemy sobie robić takich – przepraszam za słowo – wrzutek, które utrudniają pracę Komisji. Jest określona procedura, pan ma uwagi, przedstawia pan swój projekt opinii i ustosunkujemy się do tego jako Komisja. W tym momencie nie przedstawił pan na piśmie tego projektu, więc dyskusja jest, niestety, przepraszam, bezprzedmiotowa.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Drodzy państwo, przystępujemy do głosowania nad konkluzją, którą przed chwilą przytoczyłem. Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Przystępujemy zatem do głosowania… Przepraszam bardzo, uznajemy, że konkluzja została przyjęta.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Zgłaszam sprzeciw.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Ale jest już po głosowaniu. Za późno.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Pan przewodniczący dwakroć zarządza głosowanie, czekam na to, a potem dowiaduję się, że jestem na spalonym.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Nie będziemy pogrywali, panie pośle, tylko będziemy…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Zgłosiłem sprzeciw i cała moja wypowiedź była jednym wielkim sprzeciwem. Proszę uwzględnić ten sprzeciw.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Szanowni państwo, panie pośle, jeszcze raz przedstawię panu pokrótce stan rzeczy. Pan przewodniczący zapytał, czy jest sprzeciw do konkluzji. Nikt nie powiedział – łącznie z panem – że jest sprzeciw. Przewodniczący stwierdził więc, że konkluzja została przyjęta.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Pan przewodniczący nie słuchał. Ja się sprzeciwiałem.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Po tym stwierdzeniu pan dopiero powiedział, że wnosi pan sprzeciw do konkluzji, która została przyjęta. Bardzo mi przykro, ale jesteśmy już w kolejnym punkcie naszego procedowania.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Tak to właśnie wygląda.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Drodzy państwo, przechodzimy do pkt IV w porządku dziennym. Punkt IV dotyczy rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/2031 w odniesieniu do wieloletnich programów kontroli występowania, powiadomień dotyczących występowania regulowanych agrofagów niekwarantannowych, tymczasowych odstępstw od zakazów przywozu i wymogów szczególnych dotyczących przywozu oraz ustanowienia procedur ich przyznawania, tymczasowych wymogów dotyczących przywozu roślin, produktów roślinnych i innych przedmiotów wysokiego ryzyka, ustanowienia procedur sporządzania wykazu roślin wysokiego ryzyka, treści świadectw fitosanitarnych, stosowania paszportów roślin oraz w odniesieniu do niektórych wymogów sprawozdawczych w odniesieniu do obszarów wyznaczonych i kontroli występowania agrofagów (COM(2023) 661 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd reprezentuje dzisiaj pan minister Lech Kołakowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, projektowane rozporządzenie zmieni rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 października 2016 r. w sprawie środków ochronnych przeciwko agrofagom roślin, którego celem jest niedopuszczenie do introdukcji oraz zadomowienia się na obszarze UE nowych, groźnych dla upraw rolnych i terenów leśnych szkodników i patogenów roślin.

Zagrożenia w tym obszarze rosną obecnie w związku z globalizacją i intensyfikacją wymiany handlowej towarami roślinnymi oraz postępującymi zmianami klimatycznymi. Przepisy nowelizowanego rozporządzenia zobowiązały Komisję Europejską do przygotowania do 14 grudnia 2021 r. sprawozdań dla PE i Rady dotyczących funkcjonowania

przepisów regulujących import oraz obrót towarami roślinnymi na rynku wewnętrznym UE oraz ewentualną propozycję zmian legislacyjnych.

Projektowane rozporządzenie stanowi zatem wykonanie przez Komisję Europejska tych zobowiązań. Większość zaproponowanych w projekcie zmian ma charakter techniczny i w ocenie rządu jest słuszna i uzasadniona. To dotyczy między innymi: doprecyzowania zakresu tymczasowych środków fitosanitarnych, jakie mogą zostać wprowadzone w odniesieniu do agrofagów wymienionych w wykazie agrofagów kwarantannowych; doprecyzowania zasad uznawania systemów fitosanitarnych państw trzecich za zrównoważony system obowiązujący w UE; następnie określenia przypadków, w których paszport roślin nie musi być fizycznie dołączony do określonych roślin i towarów roślinnych celem ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie obrotu takimi towarami; uprawnienia realizacji poprzez państwo członkowskie obowiązku informacyjnrgo wobec Komisji Europejskiej w związku z elektronizacją.

Zmiany te zwiększają bezpieczeństwo fitosanitarne UE. Ograniczą nieuzasadnione obciążenia dla podmiotów oraz usprawnią wymianę informacji pomiędzy państwami członkowskimi a Komisją Europejską. Jednocześnie zaproponowane zmiany w zakresie wymagań importowych i granicznej kontroli fitosanitarnej importowanych towarów budzą obawy co do możliwego osłabienia ochrony UE przed introdukcją nowych agrofagów. W tym zakresie Polska będzie oczekiwała dodatkowych informacji oraz pogłębionej analizy proponowanych zmian.

Ponadto w ocenie rządu projekt jest zbyt mało ambitny i nie rozwiązuje wszystkich zidentyfikowanych problemów. Polska będzie zatem postulować zwiększenie zakresu regulacji projektowanego rozporządzenia. To dotyczy na przykład ułatwień w obrocie materiałem roślinnym na rynku wewnętrznym UE za pośrednictwem internetu.

Wysoka Komisjo, priorytetem dla Polski będzie zapewnienie skutecznych rozwiązań gwarantujących bezpieczeństwo fitosanitarne importu, ograniczanie obciążeń w obrocie na rynku wewnętrznym UE oraz usprawnienie działania służb fitosanitarnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Andrzej Grzyb, który niestety, o czym nas poinformował – usprawiedliwił się – musiał oddalić się na salę plenarną. Przekazał jednocześnie, że popiera przedstawione przez pana ministra stanowisko. Niniejszym przekazuję państwu opinię pana posła sprawozdawcy.

Chciałbym otworzyć dyskusję. Czy macie państwo pytania w tej sprawie? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Mam jedno pytanie. Skoro to jest zły projekt i państwo bardzo przekonująco o tym piszecie w sporządzonych dokumentach i wdrożenie takich rozwiązań będzie miało przez was zdefiniowane katastrofalne skutki, pogłębiające negatywne tendencje w handlu, rolnictwie, to dlaczego zaproponowane tu stanowisko, czyli w rubryce, jest tak ostrożne… Co powie przedstawiciel rządu, jak pojedzie do Brukseli, żeby się na ten temat wypowiedzieć? Dlaczego posługujemy się tutaj retoryką, czy raczej mantrą poprawności politycznej: „przedstawiciel Polski zwróci uwagę, że projekt dotyczy niezwykle istotnego obszaru, jakim jest zrównoważone stosowanie środków ochrony roślin”. Czy my naprawdę zawsze musimy tak bardzo owijać w bawełnę w relacjach z eurokołchozem?

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, panie pośle, kwestie, które pan porusza, bezpośrednio nie dotyczą tego punktu. Jest to przedłożenie techniczne, natomiast zarówno do tego punktu, jak i do innych zawsze zgłaszane są uwagi, poprawki. Nie możemy zawsze do wszystkich kwestii podchodzić zero-jedynkowo. Naszym celem jest bezpieczeństwo żywnościowe.

Panie przewodniczący, cieszę się, że jest takie wielkie zainteresowanie sprawami żywności, czy ona jest zdrowa, czy jest bezpieczna w naszym społeczeństwie. Dzisiaj też musimy to podkreślać. Szanowni państwo, mając na względzie bezpieczeństwo jakości

żywności, jak również kwestie związane z aspektami rynkowymi – ale też wszystkie kwestie formalne, techniczne – te kwestie, które są dobre, oczywiście należy popierać. Natomiast warunkiem *sine qua non* jest bezpieczeństwo jakości naszej żywności, stosowania pestycydów, tak że te wszystkie kwestie są bardzo istotne.

Jeszcze raz – kwestia, którą poruszył pan poseł Braun, nie dotyczy bezpośrednio tego punktu, ale aby w pełni wyczerpać materię tej kwestii, poproszę o zgodę pana przewodniczącego na wypowiedzenie się specjalistów z resortu MRiRW. Bardzo proszę o taką zgodę.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie i panowie posłowie…

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Prosimy o przedstawienie się.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Krzysztof Smaczyński.

Jak pan minister wcześniej wspomniał, projekt ma charakter ściśle techniczny. W stanowisku rządu opisaliśmy 15 zasadniczych obszarów, których dotyka materia zmiany rozporządzenia.

Zmiana powstała, dlatego że po okresie działania rozporządzenia z 2016 r. przyszedł czas na konkluzję i zmianę istniejącego stanu, co można w tym stanie usprawnić. Oczywiście na tych 15 zmian nie ze wszystkimi się zgadzamy w jednakowym stopniu, natomiast sam kierunek zmian jest przez nas pożądany i oczekiwany.

Oczekujemy nieco większej ambitności w stosunku do projektu, chociażby w tym zakresie, o którym wspomniał pan minister, chociażby jeśli chodzi o sprzedaż poprzez internet o te transakcje, które odbywają się na rynku wspólnotowym. Naszą zasadniczą uwagą jest to, aby Komisja nie rozwadniała sprawy związanej z ochroną granic przed napływem potencjalnych nowych zagrożeń, tym samym przeniesienie części kontroli na obszar UE jest przez nas nie do zaakceptowania. Oczywiście prace w tym zakresie się rozpoczynają i będziemy dalej działać zgodnie z postępem prac i stanowiskiem rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy są inne głosy w dyskusji? Nie ma głosów. Dziękuję bardzo.

Chciałbym zamknąć dyskusję i zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2023) 661 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.**

Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Brak. Dziękuję bardzo. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V dotyczącego Rady AGRI i rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, które odbędzie się w dniach 10 i 11 grudnia 2023 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach.

Rząd w tej sprawie reprezentuje pan minister Kołakowski. Oddaję głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, w ramach punktów do dyskusji przewidziane jest rozpatrzenie czterech projektów aktów legislacyjnych dotyczących obszarów hodowli ochrony roślin oraz leśnictwa. Stanowiska rządu do tych projektów już były rozpatrywane przez Wysoką Komisję.

Pierwszy z nich to projekt rozporządzenia w sprawie roślin otrzymywanych z wykorzystaniem niektórych nowych technik genomowych, w zakresie którego zaplanowano przyjęcie podejścia ogólnego, to jest stanowiska Rady przed negocjacjami z PE. Stanowisko Polski w stosunku do propozycji Komisji Europejskiej jest negatywne. W toku prac w Radzie projekt uległ zmianie, jednak wciąż pozostają sprawy otwarte i dyskusyjne. Niejasne zasady kontroli produktów NGT kategorii 1, obawy o zaburzenie uczciwej konkurencji między małymi i średnimi firmami hodowlano-nasiennymi a dużymi koncernami w związku z patentami na roślinach NGT. Wątpliwe są wciąż niektóre upoważnienia dla Komisji Europejskiej do zmiany treści rozporządzenia w drodze aktów delegowanych.

Polska docenia wysiłek prezydencji hiszpańskiej zmierzającej w kierunku wypracowania propozycji kompromisowej. Szczególnie ostatni etap prac przyniósł w projekcie rozporządzenia zmianę oczekiwaną przez Polskę. To dotyczy umożliwienia skorzystania z klauzuli opt-out w zakresie roślin kategorii NGT 2. Doceniamy też propozycję nałożenia przez Komisję Europejską obowiązku przygotowania raportu w zakresie wpływu patentowania na sektor hodowli roślin w UE. Taka zmiana jednak nie znosi obaw dotyczących monopolizacji rynku nasiennego przez właścicieli patentów, którymi są duże koncerny.

Dla Polski ważna jest również kwestia czystości produkcji ekologicznej przy braku znakowania produktów NGT 1 innych niż nasiona. Polska uważa, że projekt ciągle wymaga dopracowania, dlatego na obecnym etapie nie jesteśmy gotowi poprzeć podejścia ogólnego.

W odniesieniu do kolejnych trzech projektów prezydencja hiszpańska przedstawi raport z postępu prac. Pierwszy projekt to rozporządzenie w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin. Projektowane rozporządzenie dotyczy niewątpliwie niezwykle istotnego obszaru, jakim jest zrównoważone stosowanie środków ochrony roślin. Zaproponowane przez Komisję Europejską rozwiązania okazały się jednak nieproporcjonalne oraz niepoparte wiedzą naukową ani rzetelną oceną wpływu. Rozwiązania te mogłyby mieć negatywny wpływ na bezpieczeństwo żywnościowe i konkurencyjność unijnego rolnictwa.

Polska zbudowała koalicję państw członkowskich podzielających podobne zastrzeżenia wobec projektu, koordynując prezentowane stanowiska oraz inicjując opracowywanie wspólnych dokumentów i propozycji zapisów alternatywnych. Polska w tym zakresie współpracuje blisko z 16 państwami członkowskimi. Pomimo starań prezydencji szwedzkiej, czeskiej, a teraz hiszpańskiej nie udało się jednak osiągnąć porozumienia w żadnym z aspektów projektowanego rozporządzenia. Po półtora roku prac nad projektem budzi on nadal szereg wątpliwości i zastrzeżeń zarówno pod kątem merytorycznym, jak i prawno-legislacyjnym. Nie możemy zaakceptować prawnie wiążących celów redukcyjnych dotyczących stosowania środków ochrony roślin ani niejasnych kompetencji dla Komisji Europejskiej do wydawania państwom członkowskim rekomendacji dotyczących zwiększenia poziomu ambicji w tym zakresie.

W odniesieniu do ograniczenia stosowania środków ochrony roślin na tak zwanych obszarach wrażliwych postulujemy podejście oparte na ocenie ryzyka zamiast wprowadzania horyzontalnych, nieuzasadnionych naukowo restrykcji. Opracowane przepisy powinny być przy tym precyzyjne i jednoznaczne dla odbiorców. Nie mogą powodować niepewności prawnej co do nakładanych obowiązków i ograniczeń. Nie zgadzamy się też na nakładanie na rolników nadmiernych i nieproporcjonalnych obciążeń administracyjnych.

Tym samym obecnie Polska nie dostrzega w projekcie wartości dodanej uzasadniającej zmianę obecnego porządku prawnego. Tym bardziej, że, jak wykazywała Komisja Europejska, cele strategii „Od pola do stołu” zostaną osiągnięte w oparciu o obecne przepisy bez konieczności przyjmowania drastycznych rozwiązań uderzających w produkcję rolną. Nie możemy też ignorować faktu, że projekt został odrzucony przez Parlament Europejski. To jest ważne, szanowni państwo. Tym samym, w ocenie Polski kontynuowanie prac nad projektem, który nie daje szans na osiągnięcie kompromisu, stało się bezcelowe.

Drugi projekt to projekt rozporządzenia w sprawie produkcji i obrotu roślinnym materiałem rozmnożeniowym. Polska pozytywnie ocenia projekt przedstawiony przez Komisję Europejską. Polska widzi potrzebę aktualizacji, ujednolicenia i harmonizacji obecnego prawodawstwa dla roślinnego materiału rozmnożeniowego, które powstawało na przestrzeni dziesięcioleci. Prawo to powinno być wszechstronne, jednolicie stosowane oraz wspierać bardziej wydajne i skuteczne działania w zakresie wytwarzania i obrotu roślinnego materiału rozmnożeniowego. Polska popiera nowe podejście do sektora, w szczególności do: uproszczeń w zakresie wytwarzania i obrotu, zwiększenia znaczenia bioróżnorodności, wzmocnienia pozycji podmiotów zajmujących się wytwarzaniem i obrotem, możliwości wymiany nasion między rolnikami. Jednocześnie w toku prac Polska będzie zmierzała w kierunku rozwiązań mniej obciążających podmioty i administrację.

Kolejny projekt to projekt rozporządzenia dotyczący produkcji i wprowadzania do obrotu leśnego materiału rozmnożeniowego. W opinii Polski proponowana regulacja wprowadza negatywne zmiany w odniesieniu do niektórych istniejących obecnie uregulowań obrotu leśnego materiału rozmnożeniowego, a zapisy zawarte w propozycji rozporządzenia wprowadzają ryzyko zbyt dużej ingerencji w gospodarkę leśną i nasienną prowadzoną na poziomie krajowym. Polska sprzeciwia się przede wszystkim: zmianie formy regulacji z dyrektywy na rozporządzenie, wprowadzeniu nadmiernych obciążeń administracyjnych i dodatkowych kosztów, czy też zakresowi definicji. Polska przychyla się do niektórych aspektów merytorycznych. Nowelizacja przepisów dąży do ich spójności dla wszystkich państw członkowskich zwłaszcza odnośnie do przeniesienia leśnego materiału rozmnożeniowego pomiędzy państwami członkowskimi UE.

Dodatkowo w ramach punktu Sprawy różne prezydencja przekaże informację na temat wniosku dotyczącego przeglądu dyrektyw śniadaniowych. Celem projektu jest aktualizacja niektórych unijnych norm handlowych w celu dostosowania ich do zmian i rozwoju technologicznego w sektorach, a także do nowych wymagań dotyczących informacji, składu i jakości produktów zgłaszanych ze strony konsumentów. Produkty objęte dyrektywą to między innymi miód, soki owocowe, dżemy i inne podobne produkty. Polska docenia prezydencję za pracę włożoną w osiągnięcie kompromisu. W zakresie dalszych prac Polska wyraża nadzieję, że zostaną uwzględnione metody enzymatyczne jako dozwolone w produkcji soków o obniżonej zawartości cukrów. Popieramy taki kierunek proponowanych we wniosku zmian dotyczących dyrektywy miodowej.

Na koniec informuję, że wstępna lista punktów przewidzianych do przyjęcia nie zawiera projektów legislacyjnych. Bardzo dziękuję za uwagę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Kobosko (Polska2050-TD):

Serdecznie dziękuję, panie ministrze, za te informacje.

Otwieram dyskusję, jeżeli są państwo chętni do zabrania głosu. Nie widzę takich głosów.

Zamykając dyskusje, chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 10 i 11 grudnia 2023 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r.**

Czy jest sprzeciw w tej sprawie? Nie widzę. Dziękuję bardzo. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Chciałem zapytać, czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos w trakcie dzisiejszego posiedzenia? Myślę, że lista produktów żywnościowych i spożywczych, które wymieniał pan minister, zwróciła nam wszystkim uwagę na to, że czas na jakiś posiłek po tak ciężkiej pracy. Chciałbym serdecznie państwu podziękować za dzisiejsze posiedzenie.

Stwierdzam, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.